Dziś: Kolumna Lwowska

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 19 lutego 1937 Nr. 50

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

W niedzielę - deklaracja płk. Koca

Warszawa, 18. 2. (Sin.) Agencja „Iskra" komunikuje: W niedzielę, dnia 21 b. m. o godzinie 17.30 pułkownik Koc odczyta przed mikrofonem Polskiego Radia deklarację programową, mającą stanowić podstawę konsolidacji wszystkich twórczych sił narodu polskiego w myśl haseł zawartych w przemówieniu Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza dnia 23 maja 1936 r. Przemówienie płk. Adama Koca będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Marszałek Smigły Rydz zaproszony do Berlina

Paryż. 18. 2. (H) „Information" donosi o krążących w Berlinie pogłoskach jakoby gen. Goering miał w Warszawie zwrócić się z prośbą rządu niemieckiego, by marszałek Śmigły Rydz zechciał odwiedzić Niemcy.

Nie wiadomo jeszcze — dodaje korespondent berliński „Information", czy marszałek przyjął to zaproszenie. Gdyby zaś udzielił odpowiedzi przychylnej, wizyta jego mogłaby być oczekiwana — jak mówi się w Berlinie w czerwcu br.

Zagadka tajemniczych samolotów nad Austrią wyjaśniona

Wiedeń. 18. 2. (W) Sprawa tajemniczych lotów nad Wiedniem została po dwóch dniach na zasadzie dokładnych dochodzeń ze strony władz austriackich wyjaśniona w ten sposób, który zarówno tutaj, jak i zagranicą, wzbudzi zapewne silne zdziwienie.

Okazało się mianowicie, że tajemniczy samolot nie pochodził z Czechosłowacji, lecz jest własnością austriacką i ze względów taktycznych tylko nie ujawniono, czy jako właścicielka wchodzi w rachubę armia austriacka, czy też nowa fabryka samolotów w Wiener Neustadt, kierowana przez znanego przemysłowca dyr. Mandla. Pewnem jest dalej, że kiedy policja celem zbadania sprawy — zmobilizowała własne samoloty, natrafiła na opór władz wojskowych, co tłumaczy dostateczmie mętność dzisiejszego komunikatu urzędowego. — Ile w dziwacznym nieco zachowaniu się władz wojskowych było beztroski, a ile kłaść trzeba na karb zawodowej tajemniczości, trudno narazie ustalić. Faktem jest, że brak koordynacji międzi władzami policyjnymi a wojskowymi doprowadził do przykrych konsekwencji z punktu widzenia zewnętrzo-politycznego.

W organie kanclerza Schuschnigga „Neuigkeits Welt Blatt" ukazał się dziś artykuł, odwołujący wszystkie pośrednie i bezpośrednie zarzuty, jakie dwa dni temu w związku z tajemniczą aferą samolotu dziennik skierował przeciwko Czechosłowacji. Nie chcąc wciągać rządu wiedeńskiego w krąg zarzutów przeciw czeskich, których bezzasadność ujawnił dostatecznie oficjalny komunikat „Neuigkeits Welt Blatt" stwierdziło wyraźnie, że Praga mogła istotnie odnieść wrażenie, jakoby Austria solidaryzowała się z kampanią przeciw czeską Niemiec i dlatego słusznie organ kanclerski oświadczył, że pielęgnowanie dobrych stosunków między Wiedniem a Pragą należy do naczelnych zadań, którym służyć pragnie redakcja. O ile więc chodzi o stronę zewnętrzno polityczną można sprawę tajemniczych lotów nad Wiedniem uważać za zlikwidowaną.

Nie tak łatwo jednak będzie zlikwidować aferę na odcinku wewnętrznym. Tarcia, jakie wynikły na tym tle między poszczególnymi resortami, przybrały charakter poważniejszy i nie jest wcale wykluczone, że sekretarz stanu w min. spraw wojskowych gen. Zehner, poda się do dymisji, zwłaszcza, że między nim a ministrem bezpieczeństwa Neustädter Stürmerem panuje oddawna naprężenie na tle ruchu narodowo niemieckiego w Austrii. Dymisja Zehnera i Neustädter Stürmera nastąpi jednak wtedy, gdy u kanclerza dojrzeje myśl ogólnej rekonstrukcji gabinetu, która objęłaby jeszcze dwa inne resorty. Ze względów taktycznych przeprowadzona będzie rekonstrukcja może dopiero po wizycie ministra Rzeszy Neuratha w Wiedniu, albo też po wizycie rzymskiej kanclerza Schuschnigga.

Ofensywa wojsk rządowych w Hiszpanii

Droga Madryt - Walencja nie zajęta

Madryt 18. 2. PAT. Gen. Miaja, dowódca obrony Madrytu oświadczył przedstawicie-lom prasy, że wczoraj rano rozpoczęła się ofensywa wojsk rządowych na południowym odcinku Jaramy. Równocześnie zaatakowano pozycje powstańcze w okolicy Maranosa. Z przebiegu tych operacyj brak dotychczas bliższych szczegółów, nie ulega jednak wątpliwości, że postępy powstańcze nad Jaramą uległy zahamowaniu. Gen. Miaja zaprzeczył kategorycznie wiadomościom o zajęciu przez powstańców drogi Madryt - Walencja.

* *

Madryt 18. 2. PAT. Przedstawiciel Havasa odwiedził dzisiaj popołudniu odcinek frontu pod Arganda. Udał się tam bezpośrednią drogą Madryt - Walencja. Dopiero kiedy samochód zbliżył się do mostu pod Arganda, znalazł się pod obstrzałem wojsk powstańczych.

W Arganda panuje zupełny spokój. Oficer który towarzyszył korespondentowi Havasa zapewnił iż ofensywa wojsk rządowych rozwija się pomyślnie, ale nie może udzielić w tej sprawie żadnych szczegółów.

Alfons gratuluje

Paryż, 18. 2. PAT. Havas donosi z Salamanki, że gen. Franco otrzymał od przebywającego w Rzymie b. króla Alfonsa XIII entuzjastyczną depeszę gratulacyjną z powodu zdobycia Malagi. Gen. Franco odpowiedział serdeczną depeszą dziękczynną.

Pożar w centrum Londynu

Londyn, 18. 2. PAT. Dziś z rana wybuchł gwałtowny pożar w fabryce tytoniowej, znajdującej się w centrum miasta. W akcji ratunkowej wzięło udział ponad 300 strażaków. Sąsiednia fabryka również stanęła w płomieniach, zaś 10 okolicznych domów zostało uszkodzonych.

APOLINARY HARTGLAS

ZAKŁADNICY

W powodzi żydożerczych artykułów i wystąpień przeszła bez echa podana w prasie niedawno notatka o artykule w gnieźnieńskiem piśmie „Lech“ na powyższy temat. Jakiś spolszczony koniunkturalnie hitlerowiec dowodzi, że Polska nie ma powodu obawiać się akcji protestacyjnej Żydów zagranicznych, bowiem posiada środek obronny w postaci zakładników, mianowicie Żydów polskich. Zgodnie ze swoim poziomem intelektualnym i etycznym, autor powołuje się na doświadczenie pod tym względem, które mają Niemcy.

Mniejsza o to, że przykład jest akurat źle wybrany, gdyż nie sądzimy, ażeby autor życzył Polsce takiego dobrego imienia i takiej sympatii powszechnej, jaką się cieszą w świecie obecne Niemcy, ani takiego zaufania w świecie kredytowym czy takiego spadku możliwości eksportowych. Mniejsza o to zaślepienie blaskiem czarnej swastyki — grunt, że potraktowanie problemu przez autora dowodzi jasno, do jakiego prymitywizmu i zdziczenia dochodzą obecnie niektóre odłamy nacjonalizmu polskiego, a raczej szowinizmu. Nie interesowałoby nas, co prawda, co tam pisze jakiś gnieźnieński „Lech“, ale po autorytatywnym oświadczeniu pułk. Miedzińskiego, że różnice, jakie dzieliły w 1905 r. obóz endecki od obecnego obozu majowego, już zanikły, że pomiędzy synami endeków i synami piłsudczyków nic już właściwie nie stoi, — światopogląd takiego „Lecha“ nabiera waloru politycznego. Z wywodów pułk. Miedzińskiego wynika, że endecja jest właściwie obecnie już tylko enfant terrible sanacji: co ta ostatnia rzeczywiście robi, o tym tamta głośno (i może niepotrzebnie) mówi. Gdy więc z obozu młodej endecji rozlega się hasło by traktować nas, jako zakładników, musimy się rozejrzeć i zorientować, czy aby rzeczywiście nie jesteśmy już w tej sytuacji. Może to nie zupełnie licuje z zapewnieniami eksportowymi min. Becka, — ale niech ma o to pretensję nie do nas, tylko do „Lecha“.

A więc — jesteśmy zakładnikami w obronie przeciwko akcji protestacyjnej żydostwa zagranicznego. Nie przeczymy, że taka akcja może mieć w pewnych warunkach doniosłe skutki — ale przecież na taką akcję istnieje o wiele lepsze antidotum: nie dawać jej żeru, nie dopuszczać do takich wystąpień, które ją wywołują. Potraktowanie swoich Żydów, jako zakładników, odpowiedzialnych za akcję Żydów zagranicznych — napewno akcji protestacyjnej nie uśmierzy, a tylko bardziej ją zaogni. Bo skąd powstała ta protestacyjna akcja? Właśnie stąd, że nie będąc jeszcze zakładnikami, traktowani jesteśmy ostatnio prawie tak, jak gdybyśmy zakładnikami już byli. Publiczne więc przyznanie się do takiego traktowania nie pogorszy już naszej sytuacji, ale da napewno nowy materiał protestującym.

Samo hasło, samo podejście do sprawy jest bardzo charakterystyczne: właśni obywatele mają być zakładnikami! Dotychczas słyszeliśmy o zakładnikach w razie wojny, przy czym zakładnikami bywają tylko obywatele strony przeciwnej. Jest to też przeżytek średniowiecza i barbarzyństwo, ale — niestety — tak się praktykuje. Bierze się też zakładników i w razie wojny domowej. Niemcy i Włosi, walczący pod firmą „narodowego“ generała Franco, biorą — a następnie topią — zakładników z — pośród ludu hiszpańskiego. Co prawda, to nie lepiej postępują, zdaje się, i rządowcy hiszpańscy z popiecznikami inwazji niemiecko - włoskiej w Hiszpanii. Ale w każdym razie muszą być walczące strony. A któż tu walczy? Polscy obywatele narodowości żydowskiej walczą — z kim? Z Państwem Polskim? Z Rządem? Nie. Żydzi polscy żądają od Rządu tylko przestrzegania Konstytucji Polskiej i zmuszenia innych do jej przestrzegania. Żydzi polscy domagają się tego nie tylko we własnym interesie, lecz i w dobrze zrozumianym interesie Państwa Polskiego. Przecież do zadań Państwa Polskiego ani jego Rządu bynajmniej nie należy walka eksterminacyjna przeciwko własnym obywatelom żydowskiej narodowości. Gdyby podobna walka została wszczęta — byłoby to pogwałceniem Konstytucji, no — i zobowiązań międzynarodowych. Żydzi polscy walczą o swoje prawa — ale walka ich toczy się w granicach prawa i ustroju państwowego. Nie są oni stroną walczącą w rozumieniu wojny pomiędzy państwami, czy wojny domowej. Więc skąd tu branie zakładnika?

Walczącą stroną w ujęciu „Lecha“ są Żydzi zagraniczni, zaś Żydzi polscy mają być zastawem, o którego los obawa ma zmusić Żydów zagranicznych do milczenia. Postawienie kwestii, znamionującej... głębokie poczucie etyczne autora. Autor nie zadaje sobie nawet trudu twierdzić, że zarzuty stawiane przez Żydów zagranicznych nie odpowiadają rzeczywistości. Bo cóż ci Żydzi zarzucają? Że się u nas szerzą ekscesy antyżydowskie? To potwierdził sam premier gen. Składkowski. Że na uczelniach akademickich szaleje akcja ławkowa i bije się młodzież żydowską? To stwierdził min. Świętosławski. Że Żydów się nie przyjmuje na stanowiska rządowe i samorządowe? Przecież min. Beck i Polskie Radio bronili się publicznie przeciwko zarzutowi przyjmowania zbyt dużego odsetka Żydów, i udowodnili cyframi, iż Żydów jest tylko znikoma ilość, nie odpowiadająca bynajmniej ich procentowemu stosunkowi pośród ludności kraju. Że Żydów zmusza się do święcenia przez dwa dni w tygodniu? że czyni im się trudności przy zachowaniu rytuału w sprawie mięsnej? że do budżetu państwowego nie wstawia się prawie zupełnie pozycji na ich szkolnictwo i na ich potrzeby narodowo - kulturalne, a nawet wyznaniowe? — O tym świadczą ustawy. Że przy lada okazji dowodzi się, że Żydów jest za dużo w Polsce, więc niech się wynoszą? O tym mówili i ministrowie, o tem mówi nasz parlament nieomal na każdym posiedzeniu. Więc nie na stwierdzenie tych faktów niespornych przez zagranicznych Żydów oburza się chyba autor, tylko na to, że przeciwko tym niespornym faktom protestują. Nie oburzają więc autora sprzeczne z pojęciami etycznymi fakty — pragnie on stłumić głos oburzenia, jaki fakty te mogą wywołać.

Zakładników się bierze na wojnie dla zapewnienia sobie uległości ze strony ludności nieprzyjacielskiej na okupowanym terenie, ale bynajmniej nie dla zapewnienia sobie sympatii i czułości tej ludności. Opinia publiczna świata, jak dotychczas, nie jest bynajmniej terenem, okupowanym przez nasze państwo. Uległości z jej strony żadnymi zakładnikami się nie zdobędzie. A chodzi przecież w interesie Państwa nie o uległość, a o sympatię. Tej się napewno już zakładnikami nie zdobywa. Projekt dostojnego hitlerowca z „Lecha“ chybia celu.

Jeżeli już kogo należałoby brać w Polsce, jako zakładników, to — jedynie autorów podobnych elukubracji. Przecież jeden taki artykuł — to zburzenie misternej roboty wielu miesięcy propagandy państwowej, to przekreślenie enuncjacji i zapewnień naszego resortu zagranicznego. Przecież taki artykuł — to stwierdzenie, że Żydów się u nas traktuje, jako coś, co stoi poza Państwem i poza prawem. Czy ten pan z „Lecha“ nie zdaje sobie sprawy, jakie oburzenie w całym cywilizowanym świecie — poza Nazilandem — mogłoby wywołać podobne traktowanie własnych obywateli? Czy nie należałoby więc zamknąć usta tym, co w ten sposób poniżają państwo w opinii świata, tych, co z legalnej walki obywatela o jego prawa robią walkę z Państwem, podkreślając, że Żydzi stoją u nas poza prawem, nie są obywatelami, skoro w tej walce ich o wykonanie prawa wewnątrz Państwa można upatrywać akt wrogi przeciwko Państwu?

Pocieszamy się jedynie tym, że artykuł „Lecha“ przejdzie niepostrzeżenie w szerokim świecie i nie zdoła Polsce zaszkodzić. Ale nie przestanie on być dla nas, Żydów, przyczynkiem zmuszającym nas do zastanowienia się, dokąd prowadzi u nas psychoza antysemicka i w jakiej znaleźliśmy się sytuacji, skoro możemy być traktowani zbiorowo, jako zakładnicy w Państwie, którego jesteśmy obywatelami, na którego utrzymanie łożymy i za którego wolność i całość winniśmy złożyć w ofierze życie.

Prof. Burckhardt -- Wysokim Komisarzem Gdańska

Genewa, 18. 2. PAT. Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje: Stosownie do postanowienia Rady Ligi Narodów z dnia 27 stycznia b. r., przewodniczący rady po naradzeniu się z przedstawicielami W. Brytanii, Francji i Szwecji, członkami komitetu trzech dla sprawy Gdańska oraz z przedstawicielem Polski, zamianował na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku na okres trzech lat prof. Karola Burckhardta, członka międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża.

* * *

Nowomianowany wysoki komisarz urodził się w Bazylei, w 1891 r. jako syn członka rady stanu i profesora Krzysztofa Burckhardta.

P. Karol Burckhardt ukończył uniwersytet w Bazylei, po czym wstąpił do służby dyplomatycznej. Od r. 1918 był członkiem poselstwa szwajcarskiego w Wiedniu. W r. 1923 p. Buckhardt był kierownikiem misji Czerwonego Krzyża w Anatolii, następnie zaś pracował naukowo w Wiedniu i Paryżu. W r. 1927 został docentem, a w r. 1928 profesorem zwyczajnym uniwersytetu w Zurychu. Począwszy od r. 1923 wykłada również w uniwersyteckim instytucie wyższych studiów międzynarodowych w Genewie. W latach 1929 i 1932 uczestniczył z ramienia Szwajcarii w pracach komisji dla spraw współpracy intelektualnej. W r. 1932 wybrany został członkiem międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża, a w r. 1934 reprezentował ten komitet na 15-tej międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża.

Jest autorem licznych dzieł historycznych, m. in. wydanego w r. ub. dzieła, poświęconego kardynałowi Richelieu.

Wypadek w „Ile de France“

Nowy Jork 18. 2. PAT. Transatlantyk „Ile de France“ przeszedł zbyt blisko promu kursującego na Hudsonie. Wielka fala, jaka powstała od potężnych śrub parowca, rzuciła promem o nabrzeże. 700 pasażerów, znajdujących się na promie, zostało rzuconych na ziemię. Wiele osób odniosło rany.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 18. 2. (Sin). W pierwszym dniu ciągnienia loterii państwowej padły następujące wygrane:

Pierwsze ciągnienie:

5.000 zł. — nr. 56282, 137416. 2.000 zł. — nr. 78802, 119323. 1.000 zł. — nr. 168724. 500 zł. — nr. 21298, 49533, 67126, 88833, 180110.

Drugie ciągnienie:

50.000 zł. — nr. 73833. 20.000 zł. ur 59292. 5.000 zł. — nr 69054, 151100, 161940, 164590, 180251. 2.000 zł. — nr 886854, 117541. 1.000 zł. — nr 31867, 112292, 137719. 500 zł. — nr 40326, 49814, 74348, 78014, 128453, 163567, 166786, 176535.

Proces o zajścia w Wysokim Mazowieckim

Białystok, 18. 2. (Sin). W dn. 17 bm. rozpoczął się przed sądem okręgowym w Łomży proces przeciwko 20-u uczestnikom zajść antyżydowskich, które wydarzyły się 14 września ub. r. w Wysokim Mazowieckim pod wpływem agitacji Stronnictwa Narodowego.

Według aktu oskarżenia podsądni dn. 14 września ub. r. zaczęli namawiać zebraną na targu ludność do zaprzestania kupowania u żydowskich kupców. Niebawem doszło do incydentów, ponieważ wielu kupujących nie zastosowało się do zaleceń agitatorów, poza tym w kilku wypadkach Żydzi siłą usunęli agitatorów ze swoich sklepów. Na znak dany przez jednego z agitatorów, grupa młodych mężczyzn rozpoczęła w kilku punktach miasteczka niszczyć stragany, sklepy, oraz towar i bić ludność żydowską. Policja, która przywracała porządek, była obrzucana kamieniami. Aresztowano 20-u najbardziej zaangażowanych w tych zajściach osób. Dwóch innych ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości.

Na rozprawę wezwano około 100 świadków.

Niekorzystne warunki narciarskie

Liga popierania turystyki ogłasza narciarski komunikat śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego dnia 18 lutego 1937 treści następującej:

Ostatnio notowana odwilż silne pogorszyła warunki śnieżno - narciarskie w dolinach i na pogórzu, zwłaszcza Karpat Zachodnich.

W najbliższych dniach należy się spodziewać obfitszych opadów śnieżnych, które przejściowo poprawią warunki śnieżne również i na Pogórzu, w dolinach.

Możliwe warunki dla wycieczek narciarskich notowane są obecnie od 600 metr. dobre warunki są wyżej 800 metr. w całych Karpatach.

Stan pokrywy śnieżnej: Beskidy Śląskie: Warunki dla wycieczek narciarskich dobre w górach wyżej 800 metr.

Beskid Wysoki i grupa Rajczy: W górach puch świeży od 5 do 10 cm. Poza tym puch zsiadły, w dolinach śnieg mokry. Warunki dla wycieczek narciarskich możliwe, zaś *Podhale i Tatry: Puch* świeży, miejscami puch zsiadły Warunki dla wycieczek narciarskich dobre.

W Tatrach mglisto, *pada śnieg — wobec świeżych opadów istnieje niebezpieczeństwo lawin.*

W Beskidzie Małym, Wyspowym, w Gorcach i Pieninach. Miejscami puch świeży, w dolinach śnieg mokry, poza tym puch zsiadły. Warunki dla wycieczek narciarskich w górach na ogół dobre, w dolinach mniej korzystne.

Beskid Sądecki i Beskid Niski. W górach puch świeży, w dolinach śnieg mokry. Warunki dla wycieczek narciarskich w wyższych partiach na ogół dobre.

Bieszczady i Gorgany. W dolinach śnieg mokry, w górach puch zsiadły. Puchu świeżego niema. Warunki dla wycieczek narciarskich w górach wyżej 700 m. dobre.

W górach Świętokrzyskich wysokość pokrywy śnieżnej waha się w granicach od 6—30 cm. Warunki dla wycieczek narciarskich w paśmie Łysogór możliwe.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY DLA KARPAT NA NAJBLIŻSZY OKRES

W najbliższych dniach należy się spodziewać przejściowego ochłodzenia (do niedzieli). W dolinach i na Pogórzu przelotne opady. W górach obfitsze opady śnieżne. Potem ponowny wzrost temperatury, przejściowe rozpogodzenia. W niższych partiach, zwłaszcza Karpat zachodnich, opady deszczowe.

Budżet ministerstwa spraw wewn. na plenum Sejmu

P. Prystorowa przeciw prasie prorządowej

Warszawa, 18. 2. (Sin). Sejm przystąpił na dzisiejszym posiedzeniu w obecności p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego do debaty nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spr. wewn.

Sprawozdawca pos. Stroński po scharakteryzowaniu cyfr preliminarza poruszył szerzej sprawy policji państwowej, wskazując, że spełnia ona swe zadania z ofiarnością i z pożytkiem dla kraju. Podnieść należy przy tym z uznaniem, że przy uśmierzaniu zaburzeń policja od dłuższego czasu nie używa już broni palnej. Jest to skutek wprowadzenia t. zw. zwartych oddziałów policji.

Przechodząc do problemu mniejszości narodowych, w szczególności zaś do zagadnienia stosunków polsko - ukraińskich, pos. Stroński przypomniał, że w zagadnieniu ukraińskim płk. Sławek wśród bardzo niepomyślnych warunków postawił bardzo wyraźnie tezę współdziałania narodowości polskiej i ukraińskiej. Oczywiście to zagadnienie, którego trudności narastały przez wieki, nie może być natychmiast rozwiązane. Osiągnięto już poważne rezultaty na drodze do porozumienia. Oczywiście istnieją jeszcze różne kłopoty i spory. Chodzi o to, aby były one obopólnie usuwane z dobrą wolą.

Po przemówieniu referenta marszałek zapytuje, czy są jakie krótkie zapytania do sprawozdawcy.

Pos. Hofman zapytuje. Słyszeliśmy od p. marszałkowej Prystorowej, że wojewoda wileński p. Bociański miał opuścić zgorszony jakieś zebranie, którego jednak nie rozwiązał Dlaczego ten wojewoda nie został pociągnięty do odpowiedzialności?

Marszałek: Zdaje mi się, że to zapytanie zostało mylnie skierowane pod adresem sprawozdawcy. Mogło by być ono przedmiotem interpelacji.

Pos. Prystorowa: Czy mnie przysługuje prawo krótkiej odpowiedzi?

Marszałek: Pani jest zapisana do głosu i będzie pani mogła tę sprawę poruszyć.

30 mowców zgłosiło się do głosu.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Tarnowski. Mówca widzi przyczyny zeszłorocznych zatargów m. in. w braku pracy, w wywrotowej agitacji, w niedociągnięciach ze strony administracji. Nie bez wpływu jest również brak koordynacji działań w łonie samego rządu.

Pos. Tarnowski wypowiedział się także zaześrodkowaniem w policji wszystkich funkcji, zamiast tworzyć takie straże, jak bankowa, kolejowa i t. p. W zakończeniu mówca wyraził podziękowanie za wydanie okólnika o zwalczaniu pornografii i za roztoczenie opieki nad młodzieżą.

Pos. Prystorowa odpowiadając na wstępie na pytanie pos. Hoffmana, oświadczyła m. in.: Uważam za zupełnie naturalne, że interesowałem się wypadkami święciańskimi jako posłanka, i że w związku z tym starałam się o uzyskanie rozmowy z p. wojewodą Bociańskim. Rozmowa ta miała charakter oficjalny, czego dowodem, że była podana przez prasę wileńską nie obowiązywała mnie przeto żadna konspiracja. Stwierdzam zatym publicznie, że woj Bociański w rozmowie ze mną wyraził zdziwienie, że Warszawa mogła przysłać na zjazd święciański takich mówców, którzy niecą niepokój i że dlatego opuścił zjazd.

Dalszą część swego przemówienia poświęciła pos. Prystorowa prasie skarżąc się na prasę, prorządową. Robienie celowo z przemówienia posła jakiegoś bezsensowego chaosu przez wyrywanie poszczególnych zdań z całości, które nie powiązane z innymi nie wyrażają żadnej myśli ,przez opuszczenie głównych i istotnych tematów, a podkreślanie rzeczy błahych nie od powiadających celowi przemówień — może ma za zadanie ośmieszenie posła i parlamentu (głosy: brawo). A przecież to się robi przeważnie w prasie prorządowej, dla wykazania swej lojalności i praworządności, narzucając mówiącemu nieistniejące zamiary i pobudki natury przeciwnej.

W dalszym ciągu w dyskusji zabrał głos pos. Sommerstein. Dyskusja trwa.

PRZEGLĄD PRASY

Przemarsz do obozu przeciwnika

Pierwsze jaskółki nowego obozu politycznego w Polsce we formie referatów p. Bogusława Miedzińskiego wywołały w PPS. — zrozumiały odruch. Redaktor „Robotnika" p. M. Niedziałkowski bardzo spokojnie i obiektywnie ocenia przemiany, dokonywujące się w obozie sanacyjnym i stwierdza:

To, co wiemy o referacie p Miedzińskiego, to, co czytamy w „zdobytym" „Kurierze Porannym", to, co mówią w Sejmie pp. Sławka Cara i Podoskiego — mówią otwarcie i jasno pp. Budzyński, Hoppe, Szczepański — to nie jest żadna ewolucja poglądów; to jest popros tu przemarsz z rozwiniętymi sztandarami do obozu przeciwnika. Następuje — jakby to określić? Likwidacja ostateczna deklaracji Związku Walki Czynnej. Platforma ideowa tamtych lat zostaje opuszczona demonstracyjnie. Mniejsza o taktykę. Na porządku dziennym stoi problem idei.

Tego problemu nie sposób ani ominąć, ani przeskoczyć. Część dawnego obozu niepodległościowego oddaje — niewiele miesięcy po zgonie Józefa Piłsudskiego — swoje mózgi i swoje zdolności, swoje pióra i swoje talenty tej metodzie pojmowania rzeczywistości polskiej, którą reprezentuje najdokładniej i — bądźmy szczerzy — najgłębiej Roman Dmowski. Nie wiem, jak obóz „narodowy" przyjmie... ofertę ONR w każdymbądź razie nie oświadcza: „nie! Nie wiem, kto tam personalnie stanie u steru. To wszystko jedno.

Ten przemarsz z rozwiniętym sztandarem do obozu przeciwnika odbywa się przy tym — pomijając liczne enuncjacje — dość niezgrabnie, jak świadczą nader częste cytaty pism endeckich w rozmaitych sprawach na łamach pism prorządowych, doniedawna zwalczających bardzo silnie endecję. Różnice ideowe powoli zacierają się.

Teki i fotele

Endecja na ogół nie wykazuje zbytniego zadowolenia z naśladownictwa jej metod i programów. O ile O.N.R. nie odmawia współpracy, to Stronnictwo Narodowe zachowuje pewną rezerwę. „Warszawski Dziennik Narodowy", pisząc o programie p. Miedzińskiego, wyczuwa w nim ofertę pod adresem endecji i niemal rozpoczyna targ".

Jest to bardzo powierzchowne pojmowanie natury życia politycznego. Konsolidacja nie jest kwestią kombinacji, perswazji, wzajemnych ustępstw i uroczystych deklaracyj. Nie jest ona nawet kwestią pewnej ilości tek w rządzie, czy też foteli w parlamencie.

Nawet o tekach w rządzie i o fotelach w parlamencie już jest mowa. Chwilowo w każdym razie przejęcie dwóch czołowych haseł endecji, nacjonalizmu i radykalizmu, przez pewne grupy sanacji jest nie bardzo wygodne dla endecji. Endecy czują się jak jeździec, wysadzony z siodła, na którym zasiada teraz nowy partner, licytujący się w hasłach programowych. Niezadowolenie — poniekąd niezrozumiałe. Endecja otrzymała przecież nagle sukurs, jakiego nie mogła się spodziewać.

Za życia Piłsudskiego

Do niedawna nie można było przecież nawet myśleć, że przemiany będą tak głębokie i przybiorą tak bardzo znane z przeszłości formy. „Głos Powszechny", organ p. Moraczewskiego wyraża sentymentalnie zdziwienie z powodu takich przemian w obozie sanacji i na ich marginesie pisze:

„Za życia Piłsudskiego było to niemożliwe nietylko już ze względów ideowych, ile z powodu ostrości walki między marszałkiem, a „obozem narodowym". To też p. Miedziński stwierdził, że Polska z przed maja 1935 r. należy już do historii".

Za życia Marszałka Piłsudskiego było to naprawdę niemożliwe. Pamiętamy dobrze słowa wypowiedziane w Warszawie w Sali Malinowej o „zaplutym karle". „Zapluty karzeł" był synonimem ideologii stronnictwa, które dziś staje się sztandarem i hasłem.

Nie obraża się narodu polskiego,

kiedy chodzi tylko o znieważenie prześladowców

Radom, 18. 2. (Tel. wł.). „Typową" sprawę rozpatrzył radomski Sąd Okręgowy w tych dniach, na sesji wyjazdowej w Sandomierzu. Sprawa ta zasługuje na specjalne wyróżnienie dlatego, że zapadł wyrok uniewinniający dzięki zasadniczej wykładni sławnego dziś art. 152 k. k.

Sąd radomski wyrokiem swoim oddzielił sprawę obrazy społeczeństwa polskiego jako całości, od sprawy obrazy jednostki, lub jakiejś grupy jednostek.

Wywody w tym duchu wyłuszczył obrońca oskarżonego — adw. Fenigsztajn, z Radomia, znany z procesu przytyckiego, w charakterze powoda cywilnego.

Sprawa sama przedstawia się następująco. Zaczepiono niejakiego Moszka Rotsztajna, poczciwego Żyda z głuchej prowincji, z okolicy sandomierskiej, przy czym nie szczędzono soczystych epitetów pod adresem jego współwyznawców. Obrażony Żyd „bronił" się. Może coś odpowiedział na tę obrazę i rezultatem tej „obrony" dla Rotsztajna był proces.

I w tym procesie nie brak było świadków „naocznych"... jak również wcale nie ukrywano, że jakoś się „kłócono z Żydem" i obelga właśnie padła podczas tej wzajemnej „kłótni".

Wedle aktu oskarżenia, do przejeżdżającego w stronę Zawichosta Rotsztajna zbliżyło się trzech osobników, z których, jak się później okazało, dwaj byli nauczycielami, a trzeci uczniem szkoły w Zawichoście. Zapytali go, dokąd jedzie. Po otrzymaniu odpowiedzi jeden z wymienionych zaklął w stronę Rotsztajna, ten zaś, wedle aktu oskarżenia, począł wymyślać wspomnianym osobom, a między innymi miał powiedzieć: „Ty polska mordo".

Na rozprawie, po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego, okazało się, że nauczyciel Kordalski bez żadnego powodu w sposób ordynarny począł łżyć Rotsztajna, a następnie obydwaj nauczyciele, tj. Kordalski i Białek oraz uczeń Kaczmarski poczęli obrzucać go kamieniami oraz bić pałką. W tym to czasie Rotsztajn miał użyć pod adresem swoich prześladowców zarzuconych mu w akcie oskarżenia słów. Świadkowie ze strony oskarżenia stwierdzili wypowiedzenie przez Rotsztajna powyższych słów. Charakterystycznym na rozprawie szczegółem było to, iż, nawet wedle zeznań wspomnianych dwóch nauczycieli i ucznia, podczas opisywanego zajścia okoliczna ludność polska wzięła w obronę Rotsztajna, gdyż znała go dobrze, a dopiero po „wytłomaczeniu" zebranym tła zajścia przez jednego z nauczycieli, zebrani rozeszli się. Charakterystyczne było również ujawnienie na rozprawie i tego, że zameldowanie policji przez nauczyciela Kordalskiego o powyższym zajściu nastąpiło w dwa tygodnie później, to jest w dniu, kiedy syn Rotsztajna, spotkawszy w Zawichoście Kordalskiego, uderzył go za pobicie i znieważenie jego ojca.

Prokurator popierał w całości oskarżenie, żądając surowego ukarania Rotsztajna.

Obrońca osk. Rotsztajna, adw. Fenigstein, przede wszystkim omówił stan faktyczny zajścia, podkreślając wszystkie charakterystyczne szczegóły, a następnie przeprowadził tezę o braku cech przestępstwa w zachowaniu się osk. Rotsztajna, jeżeliby istotnie wypowiedziane zostały przez niego zarzucane mu w akcie oskarżenia słowa.

W dalszym ciągu adw. Fenigstein na poparcie swoich tez cytuje poglądy w tej kwestii szeregu autorów, a między innymi prof. Juliusza Makarewicza, który w wykładni Kodeksu Karnego, głęboko analizuje przepis art. 152 K. K. i dochodzi do następującej konkluzji:

„Zadaniem sędziego jest rozstrzygnięcie kwestii w każdym konkretnym wypadku, czy zamiar sprawcy skierowany był na obrazę społeczeństwa polskiego, jako całości, społeczeństwa, tworzącego fundament dla prawno-państwowej konstrukcji, czy też chodziło o dotknięcie danej jednostki, lub choćby jakiejś grupy jednostek po przez znieważenie grupy etnicznej, do której jednostki te należą. Jeżeli w zwadzie karczemnej dwie grupy narodowościowe wymyślają sobie przez dodawanie soczystych epitetów do nazwy danej narodowości, to będziemy mieli do czynienia tylko z przestępstwem z art. 256 (obraza osobista, ścigana z prywatnego oskarżenia), choćby jedna z grup, grupa obrażona, należała do narodowości polskiej".

Po dłuższej naradzie Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający oskarżonego Rotsztajna, przy czym w ustnym uzasadnieniu podniósł, iż niezależnie od tego, czy osk. Rotsztajn wypowiedział czy też nie inkryminowane mu aktem oskarżenia słowa, w czynie jego brak cech przestępstwa z art. 152 K. K., albowiem, jeżeli je wypowiedział, to zamiarem jego było tylko znieważenie swoich prześladowców, a natomiast w słowach jego brak jest cech znieważenia Narodu i dla tego musiał być uniewinniony.

O ile wiemy, jest to pierwszy w naszej praktyce sądowej wypadek, w którym Sąd zajął powyższe tak zasadnicze stanowisko.

Bł. p.

Dr ARON FINKENTAHL

Adwokat

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w 51 roku życia.

Pogrzeb odbył się we czwartek dnia 18-go lutego 1937 r. w Grybowie, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pozostali

ŻONA, CÓRKA i RODZINA.

Sala Spira	**Chaim Wanderer**
Zakliczyn n/D	Nowy-Sącz

zaręczeni w lutym 1937 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Ubezpieczalnia prywatna w stolicy

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.) W Warszawie istnieje już od dwóch i pół lat jedyna w Polsce ubezpieczalnia prywatna pod nazwą „Wzajemnego Towarzystwa Ubezpieczeń na wypadek choroby". Lecznictwo w tej instytucji zorganizowane jest na sposób zachodni. Ustrojem swoim przypomina najbardziej podobne instytucje w Danii.

Jest to spółdzielnia zarobkowa założona przez grupę warszawskich lekarzy i farmaceutów. Liczy 5000 członków i posiada swoje filie w Lodzi, Radomiu, Katowicach i Poznaniu. Członkowie rekrutują się ze sfer rzemieślniczych i wolnych zawodów, tudzież z pośród lepiej płatnych pracowników przedsiębiorstw prywatnych, którym z racji wysokiego zarobku nie przysługuje ubezpieczenia państwowe.

Ubezpieczalnia właściwie nie leczy sama, gdyż nie posiada własnych ambulatoriów, tylko zmniejsza koszta leczenia, odsyłając pacjenta do lekarzy przez siebie zakontraktowanych, których pacjent sam wybiera. Pacjent płaci lekarzowi za poradę 1 zł., ubezpieczalnia ze swej strony dopłaca 4 zł. Za wizytę lekarską w domu ubezpieczony płaci 2.50 zł., ubezpieczalnia 7.50 zł. Ubezpieczalnia posiada 100 zakontraktowanych aptek, pewną liczbę szpitali i sanatoriów, przy czym za koszt utrzymania chorego w szpitalu płaci ubezpieczalnia 6 zł., a resztę pokrywa pacjent. Wysokość wkładek ubezpieczeniowych nie zależy, jak w ubezpieczalniach państwowych, od wysokości zarobku, lecz tylko od wieku ubezpieczonego.

Za dziecko płaci się 3—4 zł. mies., ubezpieczony w średnim wieku płaci około 8 zł., po ukończeniu 60 lat 18 zł.. Ponadto stosowane są ulgi w razie, gdy wpisuje się odrazu 10 osób. Ubezpieczeni są z instytucji całkowicie zadowoleni.

Na posterunku sejmowym — w obronie praw żydowskich

Wywiad „Nowego Dziennika“ z posłem Drem Emilem Sommersteinem

LWÓW, w lutym.

Wykorzystaliśmy okazję spotkania się z posłem Dr. Sommersteinem podczas obrad Konferencji Krajowej ogólnych syjonistów we Lwowie i poprosiliśmy go o skreślenie swoich cennych uwag na temat obecnej sytuacji politycznej żydostwa w Polsce.

Na pierwsze moje pytanie: co sądzi o hasłach antysemickich głoszonych z trybuny sejmowej, czcigodny nasz rozmówca oświadczył:

— Jak wiadomo, parlament nasz dzisiejszy nie cieszy się zbytnią popularnością wśród społeczeństwa. Chce on się w ten sposób odegrać w społeczeństwie dziś bardzo „modnymi“ wycieczkami antysemickimi, a niektórzy z panów posłów — choćby nawet nie przeciwstawianiem się rozpętanej akcji antysemickiej. Skrajnie antyżydowskie tendencje i hasła zostałe „importowane“ z terenu poznańskiego przez tamtejszych posłów i senatorów. Grupa poznańska kontynuuje „tradycje“ endeckie, choćby już dlatego, że objęła ona po nich miejsca na sali sejmowej. Są oni dobrymi „pedagogami“ i potrafili w bardzo krótkim czasie innych swoich kolegów należycie wyuczyć i wyćwiczyć...

— Proszę jednak nie myśleć — zauważa dalej poseł Dr. Sommerstein — że w Sejmie faktycznie ktoś bierze poważnie antyżydowskie mowy wygłaszane przez takich panów jak Bakon, Budzyński etc. Nie bez wrażenia pozostają mowy i oświadczenia takich leaderów sanacji, jak pułkownik Miedziński i tp. Nie doznajemy jednak rozczarowań po enuncjacjach i publikacjach pana wicemarszałka Miedzińskiego. Znamy go już dość długo i nie łudziliśmy się nigdy, że jest on naszym przyjacielem.

— Czy Pan Poseł sądzi, że dzisiejszy Sejm będzie miał długi żywot?

— W tej chwili nie można nic konkretnego przewidzieć. Prędzej tak, aniżeli nie. Prawdą jest, że dzisiejszy Sejm, jak już wyżej zaznaczyłem, nie jest popularny wśród szerokich rzesz społeczeństwa w kraju, ale jakoś on istnieje. Nie jest tajemnicą, że między rządem, a marszałkiem Sejmu nie ma należytej harmonii i współpracy. Wzmocnił nas w tych naszych przekonaniach fakt, że w przeciwieństwie do dotychczasowych debat budżetowych, tym razem p. wicepremier i minister skarbu dyskusji nie zainaugurował. Może rząd wyciągnie jakie konsekwencje... Na razie nic nie zaobserwowaliśmy, żeby na podstawie tego można było przypuszczać, by ciała ustawodawcze miały być rozwiązane.

— Co Pan Poseł sądzi o heroicznej walce naszej młodzieży akademickiej na wyższych uczelniach?

— Ta sprawa jest dla nas bardzo bolesna. Nikt nie może sobie wyobrazić, jak dalece tragiczne jest położenie żydowskiej młodzieży akademickiej. W teorii mamy oświadczenia pana ministra oświaty i panów rektorów, że nie pozwolą wtrącić studiującej młodzieży żydowskiej do ghetta, a w praktyce przeciwstawianie się ekscesom wygląda w ten sposób, że uczniowie żydowscy absolutnie nie mają możności kontynuowania studiów. Liczy się na to, że w tych warunkach skruszy się opór naszej młodzieży, i że będzie ona musiała się poddać. Nasza młodzież trwa jednak rycersko w swojej walce i prowadzić ją będzie do zupełnego zwycięstwa. Musi ona jednak mieć pewność, że za nią i z nią stoi i walczy całe społeczeństwo żydowskie o nasz honor oraz o naszą ludzką i narodową godność.

— Jaki jest stosunek Pana Posła do haseł głoszonych przez niektóre ugrupowania żydowskie, że w tych warunkach przedstawiciele żydowscy w ciałach parlamentarnych powinni złożyć swoje mandaty?

— W tej sprawie winno się wypowiedzieć społeczeństwo żydowskie. Do jego żądań i rozkazów napewno się zastosujemy. Jestem za tym, że w przyszłości musimy naszą politykę opierać na demokratycznych ugrupowaniach polskich. Razem z nimi musimy prowadzić walkę o ustrój demokratyczny w państwie oraz o przeprowadzenie nowych wyborów na zasadzie 5-cio-przymiotnikowego systemu wyborczego.

— Jakie jest współżycie posłów żydowskich z ukraińskimi posłami i senatorami?

— Nie było jeszcze wypadku, ażeby oni nas konkretnie poparli. W czasie naszych przemówień daje się u nich zauważyć, jeśli bym mógł tak powiedzieć, życzliwą neutralność w stosunku do nas.

— Jak będą posłowie żydowscy głosowali przy uchwalaniu budżetu?

— Dziwi mnie, — brzmi odpowiedź — że Pan wogóle stawia mi takie pytanie. Czy możemy chyba inaczej postąpić, jak głosować p r z e c i w k o budżetowi? Wszak oświadczyłem w jednym z moich ostatnich przemówień w Sejmie, że postąpimy zgodnie z nakazem naszego sumienia. Rozumiemy to w ten sposób, że w tej chwili nie możemy obdarzyć naszym zaufaniem tego rządu, który toleruje akcję zmierzającą do zupełnego zgładzenia nas. Popełnilibyśmy zdradę wobec szerokich mas ludności żydowskiej, gdybyśmy inaczej działali. Wyjątek stanowić będzie budżet ministerstwa spraw wojskowych, za którym będziemy — rzecz jasna — głosowali w uznaniu doniosłości siły obronnej Państwa.

— A jak postąpi tym razem poseł Mincberg, który nie jest członkiem Koła Żydowskiego?

— Tego nie mogę Panu powiedzieć. Mam jednak wrażenie, że zrobi on to co zawsze — nie będzie go w Sejmie podczas głosowania. Wedle moich informacji, pan Mincberg już wziął u marszałka Sejmu jakiś tam urlop i wyjechał z Warszawy. Jego intencje w tym wypadku są nie dwuznaczne. Moim zdaniem — kończy poseł Dr. Sommerstein — nie ma żadnego znaczenia wygłaszanie opozycyjnych mów, jeśli się w końcu nie wyciąga z nich należytych konsekwencyj. Za politykę posła Mincberga my jednak nie odpowiadamy, gdyż dotychczas nie jest on członkiem naszego klubu.

Sz. R.

ODGŁOSY

Potrzebne — protezy

W czasopiśmie inseratowym „Courrier“, poświęconym sprawom eksportu zagranicznego, ukazało się w dniu 8 bm. ogłoszenie następującej treści:

R. M... Paryż interesuje się — dla Hiszpanii — cennikami protez, wykonanych przez wytrawnych ortopedów. Przyjmuje między godz. 9.30 a 11-tą przedpołudniem.

Stara zasada: Nieszczęście jednych jest szczęściem drugich... („OEUVRE“)

Pod Lipskim

„W trosce o ziemię polską i nasze dziedzictwa
„Prosimy, by pan Lipski objął ster rolnictwa“.
„Pan Lipski? Ambasador? — o fotel oparty
Pan Premier się zaśmiał — nieprzystojne żarty!“
„Nie, panie generale, jako folgę troski.
„Chcemy by jeszcze raz pod Lipskiem zginął
Poniatowski“.

(„DZIENNIK POZNAŃSKI“)

O wszystkim była mowa, ale...

„Pan von Ribbentrop, pozbawiony wszelkiej kultury politycznej, a nawet i zdrowego rozsądku, z pewnością nie oświecił zbytnio swojego interlokutora, lorda Halifaxa. Kwestia kolonialna, traktat francusko-sowiecki, plan czteroletni, Rzeszy — mniejszości niemieckiej poza granicami Rzeszy — o wszystkim była mowa. Ale z pewnością lord Halifax i jego współpracownicy nie są teraz lepiej zorientowani co do właściwych intencyj władców Trzeciej Rzeszy“.

PERTIN X („ECHO DE PARIS“)

Obrazek przyszłości

Projekt zmiany przepisów procedury karnej, wysuwany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, przewiduje możność doraźnego wymierzenia adwokatowi przez Sąd Najwyższy do 1000 zł grzywny za lekkomyślne wniesienie skargi kasacyjnej.

Obrazek przyszłości:

Adwokat X. po wygraniu w Sądzie Najwyższym sprawy, rzuca się na szyję swemu klientowi, wołając ze łzami:

— Zostałem uniewiniony!

(„EKSPRESS PORANNY“)

W stanie zachwiania

„Ludzkość — powiada Wells — pozostanie taką jaką jest obecnie, tak długo, aż nie dokona się w niej wielka reforma jej ducha. Jeżeli tego nie uczyni, nie widzę dla niej ratunku. Nigdy, żaden z żyjących na ziemi gatunków żywych organizmów, nie znajdował się w stanie takiego zachwiania, jak rodzaj ludzki. Jeżeli nie będzie położony kres straszliwemu zamętowi, panującemu w ludzkich umysłach, dzień katastrofy jest nieunikniony, jest być może bliższy, niż sądzimy“.

(„KURIER PORANNY“)

B. G. K.

Pan prezes B. G. K. w myśl haseł mocarstwa
Wybudował przed laty ów Bank Gospodarstwa.
Bank stoi. Owszem stoi. Lecz się każdy wzruszy
Gdy wreszcie stać przestanie i nareszcie ruszy,
Bo co z Banku ma handel, przemysł i mocarstwo
Gdy Bank stoi i stoi całe gospodarstwo.

(„SZPILKI“)

Rewolucja pałacowa w permanencji

„Wypadków, rozgrywających się obecnie w Sowietach również nie zdołamy zrozumieć bez sięgnięcia do rosyjskiego średniowiecza.

Jeśli zaryzykujemy jedno może dość śmiałe. ale nie pozbawione logicznych podstaw twierdzenie — sytuacja stanie się niemal jasna. Oto rozwój historyczny Rosji, zarówno w czasach kniaziowskiego feudalizmu, jak moskiewskiego caratu i petersburskiego imperium, odbywał się w drodze ciągłych rewolucji pałacowych, przerywanych, raz na parę set lat krwawymi rewolucjami masowymi o typie anarchistyczno-chłopskim“.

(„GAZETA POLSKA“)

Otto! Otto!

„Arcyksiążę Otto Habsburg otrzymał obywatelstwo honorowe od 1500 gmin austriackich. Wiedeń sam nie zamianował Ottona swoim honorowym obywatelem. Mimo to nie ulega wątpliwości, że istnieje w stolicy duża ilość zwolenników monarchii. Przede wszystkim dlatego, że restytucja cesarskiego dworu byłaby dobrodziejstwem dla miasta, a

W ROZMÓWNICY / TRYBUNA CZYTELNIKÓW LISTY DO REDAKTORA

Imperatyw chwili

Lotnictwo, najdoskonalsze z dotychczas znanych środków trakcji, przeżywa obecnie okres ogromnego rozkwitu. Składa się na to szereg przyczyn, na których pobieżne nawet wyliczenie miejsca tu nie mamy. Nie będzie więc wcale przesadą, gdy powiemy, że przyszłość należy do lotnictwa, — i to nietylko w sensie militarnym, lecz również, w znaczeniu czynnika pacyfistycznego, przyczyniającego się do rozwoju dóbr kulturalno-społecznych. Z powyższego wynika więc jasno, że w pracy nad rozwojem lotnictwa, a więc w pracy nad rozwojem procesu cywilizacyjnego, uczestniczyć powinna cała ludzkość, reprezentowana przez poszczególne społeczeństwa, wchodzące w skład kulturalnej ludzkości. I w rzeczywistości tak się dzieje. Żadne z istniejących państw, nie chce dać się zdystansować przez inne i koncentruje wszystkie swe wysiłki w kierunku rozwoju własnego lotnictwa. Wchodzą tu wprawdzie w grę czynniki natury wojskowej, jednakowoż nie zmienia to wcale istoty rzeczy.

A jednak znajduje się jedno społeczeństwo, które dużo wniosło i wnosi wciąż do ogólnego dorobku kultury ludzkiej, odnoszące się z niczym nieuzasadnionym indyferentyzmem do problematyki współczesnego lotnictwa, — a jest nim społeczeństwo żydowskie.

Zastanówmy się więc nad tym, co jest powodem tego zjawiska. Na usprawiedliwienie swoje przytoczyć mogłoby społeczeństwo żydowskie odmienne, specyficzno-żydowskie warunki bytowania w diasporze, które uniemożliwiają, względnie utrudniają zamierzenia nasze w tym kierunku.

Byłoby to tylko jednak usprawiedliwieniem o problematycznej wartości, gdyż, — musimy to podkreślić, — obiektywne możliwości rozwojowe, pomimo wszystko istnieją. Rzecz jasna, iż jest to praca pionierska, wymagająca wielkiego nakładu sił i trudów; a to właśnie stwarza wdzięczne pole pracy dla naszej młodzieży, która niejednokrotnie już dawała dowody ofiar i poświęcenia. Znajdujemy się obecnie w takim stanie rzeczy, kiedy zagadnienie lotnictwa żydowskiego postawić musimy na porządku dziennym. Będąc społeczeństwem znajdującym się w fazie budowania własnej państwowości w Palestynie, nie możemy nie doceniać znaczenia posiadania własnego lotnictwa.

Inicjatywa w tym kierunku już wyszła ze strony młodzieży palestyńskiej, która stworzyła już zalążek żydowskiego lotnictwa, w postaci kilku aparatów silnikowych i szybowcowo-szkoleniowych. Zewnętrznym wyrazem tej pracy jest Aeroklub Palestyński, który został niedawno temu przyjęty do Międzynarodowej Federacji Lotniczej. (F. A. I.).

Powodzenie akcji tej zależeć będzie w dużej mierze od pozytywnego ustosunkowania się naszego społeczeństwa. Obowiązkiem młodzieży zatem jest przystąpić do szerokiej planowo i systematycznie opracowanej akcji propagandowo-uświadamiającej wśród starszego społeczeństwa. A jednym z najbardziej skutecznych środków propagaudy, jest propaganda przez czyn. Zrozumiała to młodzież palestyńska, zrozumieć musimy również i my.

Chodziłoby więc o powołanie do życia specjalnej organizacji któraby opracować miała pragamtycznie ujęty plan pracy. W pierwszym rzędzie chodziłoby o modelarstwo i szybownictwo. O ile chodzi o modelarstwo, ma ono dla nas wielkie znaczenie propagandystyczne, a to dzięki swemu charakterowi masowemu, stwarzającemu krąg bezpośrednich zainteresowań starszego społeczeństwa, pracami swych latorośli. Co zaś do szybownictwa, to pierwsze kroki w tym kierunku zrobić można małym nakładem kapitału, gdyż budowa i eksploatacja szybowca jest stosunkowo dość tania.

Najwięcej trudności sprawia zazwyczaj pierwszy krok, ale trzeba się zdecydować i krok ten zrobić, a pozytywne wyniki z pewnością wnet się okażą. Trzeba tylko zreaktywizować dawniej ujemny typ „Luftmenscha‘ i przeprowadzić metamorfozę w produktywnego — „Luftmenscha“, reprezentującego godnie naród żydowski, w szlachetnym wyścigu ludów na podniebnych szlakach...

Przystąpić bez zwlekań do pracy nad rozbudową lotnictwa żydowskiego w Palestynie — oto imperatyw chwili obecnej. D. M. Stern.

Propaganda bojkotowa w wojsku

Jedna z naszych czytelniczek na prowincji pisze nam:

Do miejscowości naszej przybyła znaczna ilość wojska na ćwiczenia zimowe. Część wojska ulokowana została w miasteczku, część zaś zakwaterowano po okolicznych wioskach.

W miasteczku zakwaterowano wojsko przeważnie w domach żydowskich przez zarekwirowanie kwater na mieszkania dla oficerów, na kancelarie itp. W pewnych wypadkach rodziny żydowskie odstępowały całe mieszkania dla wojska, sami zaś mieszkańcy żydowscy gnieździli się z rodzinami w jednym tylko pokoiku lub kuchni.

Po zakwaterowaniu wojska, gdy żołnierze udawali się na zakupy do sklepów, pierwszym pytaniem było: Czy sklep ten jest katolicki, czy żydowski? Po otrzymaniu odpowiedzi, że sklep jest żydowski, żołnierze oświadczali, że nie mogą dokonać zakupu, ponieważ czytano w rozkazie z dnia poprzedniego, że wszelkie zakupy poczynić należy wyłącznie w sklepach katolickich.

Nasza czytelniczka, właścicielka sklepu w miasteczku M. miała dwa takie wypadki, gdzie wyraźnie jej oświadczyli żołnierze, że nie mogą nabyć niczego, gdyż muszą zastosować się ściśle do rozkazu. Można sobie wyobrazić rozgoryczenie naszej czytelniczki, w której domu 12 pokoi zostało zarekwirowanych dla żołnierzy, podoficerów i oficerów, oraz dla kancelarii. W tej właśnie kancelarii wywieszony jest informator o sklepach katolickich.

A więc w domu zajętym dla wojska na kwaterę, będącym własnością Żyda, uprawia się propagandę bojkotową. A takich wypadków jest znacznie więcej. Czy to jest w porządku — zapytuje rozgoryczona czytelniczka nasza. I czy władze wojskowe nie powinny zająć stanowiska wobec szerzenia agitacji bojkotowej w szeregach armii, gdzie ramię przy ramieniu odbywa służbę Polak obok Żyda, we wspólnym ofiarnym wysiłku dla obrony Państwa? Czy tego rodzaju agitacja nie wprowadza rozdźwięków i dysonansów pomiędzy żołnierzy, którzy wszyscy, — bez różnicy wyznania i narodowości powołani będą kiedyś do ofiar krwi i życia na ołtarzu wspólnej sprawy?

Cz. S.

Czosnek

Wyczytałem onegdaj w „Nowym Dzienniku“ „dowcipną“ anegdotę opowiedzianą w Senacie przez ks. Radziwiłła o — czosnku. Wobec tego że i mnie się zdarzył w gimnazjum podobny wypadek, może niemniej ciekawy od anegdoty opowiedzianej przez księcia senatora, byłbym Panu Redaktorowi bardzo wdzięczny, gdyby zechciał wypadek ten opublikować, gdyż może tą drogą dojdzie do wiadomości pana senatora i wzbogaci zbiór jego anegdotek.

Będąc uczniem IV. klasy gimnazjum w Nowym Targu, siedziałem na wspólnej ławce z kolegą nie-Żydem. Pewnego dnia do naszej ławki podszedł profesor chemii, który był istnym postrachem uczniów, i mimo że jako chemik miał chyba nos przywykły do niemiłych zapachów w laboratorium chemicznym, nagle poczuł przykry zapach — czosnku. „Wsiadł“ więc bez pardonu na mnie jako na Żyda, krzycząc, że „zażeram się“ czosnkiem, bo któż jeżeli nie Żyd — mówił profesor chemii — może lubieć czosnek?!

Ze łzami w oczach udałem się do dyrektora na skargę. Poczciwy dyrektor wszedł do naszej klasy, i stwierdził, że w mojej ławce istotnie czuć było czosnek, lecz stwierdził zarazem, że zasiadający ze mną na wspólnej ławce kolega — nie Żyd, z Małopolski wschodniej przyniósł sobie jako specjał do bułek — czosnek, którego miał w kieszeni „na zapas“ sporo ziarenek jeszcze nieskonsumowanych.

Profesor przeprosił mnie za awanturę, której nie zawiniłem, koledze natomiast zapowiedział surowo, że nie życzy sobie, by „zażerał się“ czosnkiem. Nie odstraszyło to jednak kolegi, który nadal czosnek zajadał i może dalej jeszcze czyni to samo, po dziś dzień, chociaż jest na uniwersytecie. I nie wiem, czy chce zasiadać na wspólnej ławce z Żydem mając wydelikacone powonienie. Bo Żyda przecież „czuć czosnkiem“...

Sz. Steiner.

„Debiutantka“?

Szanowny Panie Redaktorze!

W recenzji z przedstawień rewiowych w Krakowie z dn. 10 lutego 1937 w nr. 41 „Nowego Dziennika“ zostałam zaszczycona miłą wzmianką, z której jednak wynikało, jakomym była „debiutantką“. Ponieważ jednak to „odmłodzenie“, niewątpliwie przyjemne i równe komplementowi w innych warunkach — w pracy scenicznej nabiera innego znaczenia, ma inny sens, przeto proszę o łaskawe zamieszczenie paru słów wyjaśnienia, że: debiutowałam już dawno na scenach stołecznych, a tylko w Krakowie występuję po raz pierwszy. Z góry serdecznie dziękuję z wyrazami poważania

Kraków, 14 lutego 1937. Taisa Puchalska.

---

punktu widzenia ekonomicznego, dwór bowiem ściągnąłby do Wiednia liczne rzesze turystów. Po drugie dlatego, że 180.000 Żydów mieszkających we Wiedniu i conajmniej tylo jeszcze innych nie-Aryjczyków życzy sobie gorąco powrotu monarchii, wierząc, iż ona będzie w stanie zapobiec ewentualności nastania reżimu nazistycznego, który by stał się dla nich katastrofą“.

(„EXCELSIOR“)

Lutze, skąd masz te tysiące?

Następcą posłanego przez Hitlera na tamten świat Röhma na stanowisku szefa sztabu „szturmówek“ jest, jak wiadomo, p. Lutze.

Jegomość ów wybudował sobie własne lotnisko prywatne za cenę 60.000 marek.

Wywołało to wielkie oburzenie wśród głodującej ludności... Pewnego dnia parkan „przyozdobiono“ plakatem, na którym wielkimi literami widniał napis

„Lutze, skąd masz te 60 tysięcy?“

Rozwścieczony „brunatny“ bonza wyznaczył nagrodę 1.000 marek za wykrycie sprawcy.

Następnego dnia na parkanie lotniska widniał napis:

„Lutze, skąd masz te 61 tysięcy“.

(„ROBOTNIK“)

Londyn pod znakiem przygotowań do koronacji króla Jerzego VI.

Zapotrzebowanie na bilety wejścia do trybun ustawionych na drodze, którą przeciągać będzie orszak koronacyjny, wzrasta coraz bardziej. Prawie wszystkie miejsca są już rozsprzedane na dzień 12 maja. Ceny — jak na stosunki kontynentalne — są niesłychanie wysokie. Miejsce na trybunie w pierwszym rzędzie kosztuje 25 gwinei tj. 525 złotych, w dalszych rzędach od 12 do 15 gwinei. Zresztą miejsca są odsprzedawane więcej dającym, Amerykanie np. płacą do 50 funtów za miejsce w pierwszym rzędzie. Trybuny oficjalne liczą 75.000 miejsc siedzących Budowa trybun pochłonęła z górą 100.000 funtów.

Z inicjatywy królowej tualety dam dworu i insygnia królewskie będą wystawione w jednej z sal Buckingham Palace na widok publiczny. Wpływy z opłat za wejścia na tę wystawę zostaną przeznaczone na cel dobroczynny. Poza tym urządzona będzie wystawa retrospektywna strojów na dworach panujących, m. in. suknie królowej angielskiej Elżbiety, cesarzowej Katarzyny II, koronki Marii Stuart, pantofle króla Henryka VIII, pukiel włosów Napoleona etc.

Ożywienie w Londynie w związku z uroczystościami koronacyjnymi jest niebywałe, w hotelach wszystkie pokoje są już pozamawiane od miesiąca, restauracje, kawiarnie, sklepy przygotowują się gorączkowo wobec oczekiwanych tłumów klientów z zagranicy, lokale rozrywkowe, teatry kompletują swój personel, koleje, linie autobusowe, samolotowe organizują już teraz tabor w odpowiedniej ilości dla przewiezienia setek tysięcy turystów ze wszystkich krańców świata.

O.

Robotnicy palestyńscy obradują

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)



BEN GURION
(rys. J. Bickels).

TEL AWIW, w lutym.

Stosunek liczbowy rozmaitych grup na krajowym zjeździe Rady Ogólno robotniczej organizacji w Palestynie (Histadrut), który właśnie zakończył obrady w Tel Awiwie był bardzo charakterystyczny. Członkowie „Mapaj“ (Stronnictwo robotników palestyńskich) mieli 80 proc. głosów, a reszta ugrupowań, wśród nich także ogólno syjonistyczna grupa robotnicza (A), dwa odłamy poalesyjonistów i Haszomer Hacair liczyły tylko 20 proc. delegatów. Fakt ten rzuca światło na całokształt obrad wielkiej organizacji robotników palestyńskich i wskazuje na liczebną przewagę oraz pewność siebie jednego, potężnego odłamu Histadrutu.

W istocie opozycja była raczej gadatliwa niż konstruktywna i to nie ze swej winy, choć dodać trzeba, że Mapaj, pewna wyniku głosowania we wszystkich punktach pozwoliła opozycji wypowiedzieć się do syta...

Pełen temperamentu radykalnego i osobliwej werwy we formułkach był Haszomer Hacair. Piękną hebrajszczyzną i skrajnie lewicowe namaszczenie na tle narodowym (każdy z mówców Haszomer Hacair głosił: „stu procentowymi syjonistami jesteśmy my!“), oto charakterystyka mów Meira Jari, Wildera-Prai, Hazana, Riftina i in. Mówcy ci gromili przeciwników politycznej tezy szomrowej, przedkładając osławione plany budowy socjalizmu w kraju na... syjonistycznej platformie przez... bratanie się z proletariatem arabskim. Tak, a nie inaczej.

Atrakcją zjazdu było oczywiście przemówienie przywódcy Mapaju, Ben Guriona, wspaniałe z punktu widzenia oratorskiego i fascynujące polotem i rozmachem nowych tez politycznych i horoskopów na przyszłość. Bin Gurion gromił, oskarżał, przestrzegał i żądał. Zapewniał, że przyszłość Palestyny żydowskiej jest promienna, ale snuł obawy na temat... jutra. Jest to paradoks, ale niewątpliwie tkwi w takim ujęciu naszego położenia pewien głębszy sens. Cel jest świetlany i musi być osiągnięty, a droga do celu najeżona jest trudnościami. Jak pokierować naszym okrętem, ażeby ułatwić w ramach możliwości drogę do celu?

Bin Gurion szuka drogowskazu i punktu oparcia. Mierzy przestrzeń i bada gęstość chmur. Jesteśmy — mówi — jak żołnierze na niebezpiecznym froncie. Jesteśmy w pierwszych okopach. Cały kraj jest pierwszą linią okopów. W tej walce narodowej o lepsze jutro widzi Bin Gurion trzy problemy, od których rozwiązania zależy nasz los: problem żydowski, angielski i arabski. Pierwszy z nich wymaga od nas ogólnej koncentracji i zespolenia narodowego na podstawie ewolucyjnego socjalizmu. Bin Gurion byłby zapewne gotów dla urzeczywistnienia kolalicji narodowej, celem odbudowy Palestyny, zmienić nawet słowo „socjalistyczny“ na „socjalny“. Tak silna jest w nim wola zjednoczenia. Ten jego „oportunizm“ spowodował już raz jego klęskę w Histadrucie, kiedy to plebiscyt członków Histadrutu obalił układ pokojowy w Żabotyńskim. Ale Bin Gurion jest nieustraszony i przeciwstawia się energicznie radykalnym prądom we własnym obozie.

Mówiąc o zapewnieniu bezpieczeństwa w Palestynie własnymi siłami, nie ukrywa mówca faktu, że jesteśmy gotowi do walki. W razie potrzeby możemy wystawić armię złożoną ze 150.000 osób w wieku od 20 do 40 lat, a znajdzie się także broń dla tych ludzi. Samoopanowanie (Hawlaga) jiszuwu podczas ostatnich rozruchów nie była wcale wynikiem tchórzostwa, lecz ścisłego wyrachowania politycznego i taktycznego. Znakomity mówca musi niekiedy uporczywie milczeć...

Co się tyczy Wielkiej Brytanii, to rzeczą najważniejszą jest zdobycie opinii narodu angielskiego. Żydzi byliby Anglofilami w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyby Anglia zrozumiała nasze posłannictwo narodowe i pomagała by nam w urzeczywistnieniu tego posłannictwa. Alija — imigracja jest dla nas sokiem żywotnim, bez którego żyć nie potrafimy i dlatego też jest i będzie największym terenem walki. Bin Gurion omawia w dalszym ciągu stanowisko Żydów w okresie krwawych rozruchów, analizuje położenie polityczne, gospodarcze i społeczne jiszuwu i dochodzi do konkretnych wniosków, jak należy działać w przyszłości.

Przemówienie, trwające, z przerwami, 5 godzin było silne, a wrażenie potężne. Można się rozmaicie ustosunkować do działalności i hipotez tego przywódcy robotniczego, który jest zarazem czołowym przedstawicielem ruchu syjonistycznego, ale trzeba przyznać, że jest to mąż stanu o szerokich horyzontach.

Bardzo ciekawie wypadła dyskusja „światopoglądowa“ przedstawicieli różnych odłamów w Histadrucie. Poale syjoniści występowali za wspólną organizacją z robotnikiem i felachem arabskim (Irgun Meszutaf). Haszomer Hacair wysuwał ten sam projekt, marząc o socjalistycznej republice żydowsko-arabskiej. Bin Gurionowi radzono opiekować się także robotnikiem arabskim, a „Irgun Meszutaf“ ma być ogniwem w łańcuchu odrodzenia.

Jak pogodzić „Irgun Meszutaf“ ze stuprocentowym syjonizmem? Marzenie o żydowsko-arabskiej republice w Palestynie z dążeniem do wybudowania żydowskiej Siedziby Narodowej? Haszomer Hacair ma na to odpowiedź, a raczej dużo odpowiedzi. Inteligencja i przenikliwość łączy się w tym ugrupowaniu z wyidealizowanym nastawieniem socjalistycznym i z wiarą, że ostatecznie można dokonać tego, czego nie można dokonać... Rzeczą najważniejszą jest wierzyć, że twarda rzeczywistość i smutne doświadczenia ulegną woli i romantycznemu zapałowi. Wedle Haszomer Hacair, wierzyć znaczy osiągać. Walczyć o nieograniczoną imigracje żydowską do Palestyny i o pełne prawa narodu żydowskiego do stworzenia własnej ojczyzny w Palestynie, a przy tym wygłaszać kazania o żydowsko-arabskiej republice socjalistycznej w kraju—do tego trzeba mieć odwagę...

Przedstawiciel ogólno-syjonistycznych robotników (grupa A) zrzeszonych w Histadrucie



wzywał również do współpracy, do stworzenia „Irgun Meszutaf“ żydowskiej klasy robotniczej w Palestynie, lecz nie z wrogo nastawionymi Arabami, lecz z całym społeczeństwem żydowskim dla stworzenia wspólnego frontu żydowskiego wobec wspólnego frontu naszych wrogów. Było to wołanie na puszczy... choć „Mapaj“ jest w koalicji z ogólnymi syjonistami i z Mizrachi.

Sesja parlamentu robotniczego była poświęcona rozmaitym problemom Histadrutu, niewątpliwie ważnym z punktu widzenia organizacyjnego, ale trzonem całej sesji, która trwała 3 dni (od rana do późnej nocy) był problem polityczno-ekonomiczny.

Przedstawiciele 100.000 robotników zrzeszonych w Histadrucie radzili nad dniem dzisiejszym i nad jutrem.

SZYMON SAMET

Proces o zamordowanie kupca żydowskiego

Sanok, 18. 2. (Tel. wł.) Onegdaj toczyła się przed tutejszym sądem rozprawa przeciw dwom braciom Piotrowi i Wasylowi Sawczakowi z Jaślisk, oskarżonym o rabunkowe morderstwo dokonane na bł. Izaku Mellerze z Jaślisk. Rozprawa obfitowała w dramatyczne momenty i odzwierciedliła ponure nastroje panujące obecnie na wsi, jakkolwiek sam czyn nic miał podłoża politycznego.

W nocy z dnia 23 na 24 października 1935 r. wtargnęli dwaj osobnicy do mieszkania błp. Izaka Mellera w Jaśliskach, posługując się latarką elektryczną. Po sterroryzowaniu wyrwanej ze snu rodziny wywlekli bandyci błp. Mellera do kuchni, gdzie w nieludzki sposób zmasakrowali go. Ograbiwszy mieszkanie ulotnili się szybko korzystając z ciemności nocy. Przywieziony w beznadziejnym stanie do szpitala w Krakowie Meller zmarł, zeznawszy przed tym pod przysięgą, iż w świetle latarki rozpoznał oskarżonych, których dobrze znał. To samo potwierdziła rodzina ofiary. Na rozprawie wyszła też na jaw, że jeden z bandytów zgubił na miejscu czynu czapkę, którą siostra oskarżonych rozpoznała jako własność brata.

Charakterystyczne jest, że na poprzedniej rozprawie w czasie kadencji październikowej w r. 1936 uchylony został werdykt uniewinniający oskarżonych, oraz, że w dniu rozprawy podpalili nieznani sprawcy dom błp. Mellera w Jaśliskach, w czasie, gdy wdowa z dziećmi zeznawała w Sanoku w charakterze świadków.

Również i tym razem zaprzeczyła większość ławy przysięgłych zadanym pytaniom w kierunku mordu rabunkowego i w kierunku pobicia z śmiertelnym wynikiem, wobec czego oskarżeni zostali uniewinnieni i wypuszczeni na wolność.

Siostra p. Suchenka-Sucheckiego pod zarzutem oszustw

Warszawa, 18. 2. Przed kilku dniami aresztowana została siostra uwięzionego b. naczelnika Urzędu Śledczego w Warszawie, Suchenka - Sucheckiego p. Stefania Grabowska. Pani Grabowska nie po raz pierwszy popada w kolizję z kodeksem karnym. W swoim czasie, wyzyskując stanowisko swego brata i będąc pewna bezkarności, dopuściła się całego szeregu oszustw, co jej przyniosło 14 miesięcy więzienia. Niedawno zwolniona została z więzienia, po którego opuszczeniu znowu powróciła do oszukańczej praktyki. Obecnie ponownie ją aresztowano, tym razem pod zarzutem wyłudzenia ponad 50.000 zł. otrzymanych tytułem kaucji za rzekome posady.



PIĄTEK, 19 LUTEGO

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna z płyt 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół (dzieci starszych): a) dialog pt.: „Kłamca“ i b) obrazek słuchow. „Kradzione nie tuczy“ 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert Małej ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego 12.40 a) dziennik południ. b) „Hodujmy króliki na mięso“ pogad. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 Wiadomości gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 15.55 Dokąd jechać w święto? 16 „Skrzynka techniczna“ w opr.. inż. Fr. Starka 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 „Rozmowa z chorymi“ 16.30 „Głosy przyrody“ Koncert ork. A. Hermana 17 „Współczesna Portugalia“ felj. 17.15 Recit, fort. K. Kranca 17.50 Pogad. aktualna 18 Wiad. sport. z Warsz. 18.06 Poradnik sport. — red. J. Wlodarkiewicz 18.16 Lok. poradnik sport. 18.20 Płyty 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Przegląd rolniczej prasy — inż. Irena Niewodniczańska 19 „Kowolik skończył służbę“ opow. 19.20 „Z pieśnią po kraju“ aud. prow. prof. Br. Rutkowski 19.45 „Klarnet i saksofon“ VII-ma pogad. z cyklu „O instrumentach ork. sym. prof. Ł. Kamieński. 20.10 Z Teatru Wielkiego z Warsz. Opera Verdi'ego „Aida“ w I. przerwie dziennik wiecz. i pogad. aktualna w II. przerwie recytacja prozy.

Warszawa 6.30 p. Kraków, 15.15 Płyty 15.55 Jak spędzić święto? 16 Film, plastyka, architektura 16.10 Pogad. społeczna 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem 15.55 Informator turystyczny 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Z nieznanych terenów turystycznych Małopolski“ — pogad., 18.30 Płyty 18.40 „Codziennie w księgarni“ pogad. 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 Wiadomości radiotechniczne 19 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Jak spędzić święto? 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 18.50 Pogad. popularna 19 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Muzyka rozrywkowa 15.15 Aud. muz. dla młodzieży 15.40 Aud. dla pań 17.30 Muzyka austriacka 18.10 Soliści 19.15 Odczyt z ok. 100-lecia śmierci G. Buechnera 19.30 Współczesna niemiecka muz. fortep. 20.10 Aud. regionalna 21.10 Koncert muz. kościelnej 22.35 Muzyka rozrywkowa.

Londyn 17 Słuchowisko 18 Aud. dla dzieci 20.40 Kabaret uliczny 23 „Nad pięknym Dunajem“ — aud. muzyczna.

Rzym 16 Koncert zesp. wokalnego 20.40 Operetka.

Trochę humoru

Temida w anegdocie

Kulisy sądowe posiadają swój własny, odrębny humor. Kto chciałby pogłębić studia nad Temidą Uśmiechniętą, znajdzie w zbiorze „L'Humour au Palais“, istną kopalnię anegdot o najsłynniejszych prawnikach francuskich, szereg dowcipnych i uciesznych historyjek z życia sądów francuskich i belgijskich. Z przemówień adwokatów:

„Od czasu, kiedy mój klient pracuje w tej fabryce, jest to conajmniej jego czwarta złamana noga!“... „Tak, jak Arystoteles lubił rozprawiać o filozofii spacerując po Champs Elysees...“ „Jakież jest to prawo, które zabrania nieboszczykowi napisać testament na łożu śmierci?..“ „Od czasu, kiedy mój klient stracił obie ręce nie może się podjąć żadnej pracy. Zmuszony jest po prostu wyciągać rękę!...“ „Aby mu rzucić pogardę w twarz odwrócił się doń plecami..“ „Chcieli ją zmusić do opuszczenia domu, z którym łączyły ją najlepsze wspomnienia, tam bowiem umarł jej mąż...“

Powiedzonka tego rodzaju należą do typu tzw. „lapsus linguae“. Nie są one bynajmniej wyłącznym przywilejem adwokatów. Oddajmy głos prokuratorom:

„Panowie przysięgli! Spójrzcie na twarz oskarżonego. Jest to zwierciadło, w którym każdy z was spostrzeże oblicze bandyty!...“ „Mąż wraca z pracy zastaje mieszkanie zupełnie puste i żonę, która nie ugotowała obiadu..“ „Nieszczęśliwy otrzymał śmiertelną ranę. Sam to zresztą przed chwilą powiedział...“ „A teraz już nie prokurator pyta, ale uczciwy człowiek..“ „Ofiara runęła wówczas na ziemię z okrzykiem: Jestem zamordowana! Mówiła prawdę....“

Z kolei anegdotki z sądu i gabinetów prawników. Jeden z najznakomitszych adwokatów Paillet przejrzawszy akta sprawy swego klienta, wzywa go, by mu je wręczyć: „Pańska sprawa nie jest uczciwa, łaskawy panie — mówi — nie mogę jej przyjąć“. W pierwszej chwili klient jest zdumiony i nie wie, co robić. Wnet się jednak uspokaja przegląda akta i wsuwa między papiery kilka banknotów tysiącfrankowych. „Niech pan mecenas przejrzy łaskawie jeszcze raz te akta. Mam wrażenie że przyjmie pan jednak sprawę!“ Paillet który spostrzegł manewr klienta, uśmiechnął się i od powiedział: „Nie wiem, co znajdę nowego w aktach ale ponieważ nie ma nic nowego w samej sprawie, pozwoli pan, że pozostanę przy swoim pierwszym sądzie“.

Pewien prezes sądu znany był z bujnego życia i rozległych stosunków w kołach aktorek. Któregoś dnia stary wyga sądowy, adwokat występujący w obronie oskarżonego, rozpoczyna przemowę tymi słowy: „Pan prezes i ja mamy wspólną przyjaciółkę..“ Sąd dziwi się, prezes jest mocno zaniepokojony, a na sali daje się słyszeć lekki szmer zadowolenia. Ale mecenas ciągnie dalej: „Wymieniłem naukę prawa“.

Woźny wywołuje sprawę rozwodową. Jeden z adwokatów zabiera głos: „Panie sędzio, jestem gotów do rozprawy. Występuję w imieniu żony“. — Sędzia zwraca się w stronę przeciwnika i zapytuje: „A pan mecenas w czyim imieniu?“

Jeden z prokuratorów lubował się w górnolotnych frazesach, którymi ozdabiał każdą swoją mowę. Przemawiając kiedyś w sprawie o morderstwo, usiłował nadać jej znaczenie ogólno społeczne i zagalopował się: „Panowie sędziowie! Wystrzegajmy się morderstwa, albowiem doprowadzić ono może do kradzieży, a stąd już krok tylko do sprzeniewierzenia!“ *K. F.*

AIDA W RADIO
TRANSMISJA Z OPERY WARSZAWSKIEJ

W roku 1870 zamawia egipski Kediw u słynnego wówczas 60-letniego Verdiego operę, dla uświetnienia uroczystości otwarcia kanału sueskiego. Treść tej opery miała być, według polecenia, osnuta na wycinku z historii faraonów.

W przeciągu krótkiego czasu komponuje Verdi do libretta Ghislanzoni'ego „Aidę“, za imponującą sumę 150.000 franków.

Mimo iż dzieło powstało w tempie tak szybkim, oraz że temat został ściśle określony, należy ono do najwspanialszych i najbardziej popularnych utworów literatury operowej, po dziś dzień ściągając tłumy publiczności na widownie wszystkich teatrów świata.

Powszechnie znane są dzieje pięknej księżniczki etiopskiej Aidy, która wzięta do niewoli, służy księżniczce egipskiej Amneris. Obie kochają pięknego i bohaterskiego Radamesa. Radames jednak po nieudanej próbie ucieczki woli śmierć niż porzucenie ukochanej Aidy.

W jeszcze większym stopniu niż sama fabuła opery, rozpowszechnione są jej poszczególne przepiękne, iście verdiowskie arie i fragmenty wzruszające, rzewne i tak bardzo melodyjne. Triumfalny marsz po zwycięskim powrocie Radamesa z wojny, jego aria „Boska Aido“, modły kapłanek w świątyni znane są doskonale wszystkim.

„Aidę“ transmituje Polskie Radio z Teatru Wielkiego w Warszawie w piątek dn. 19 bm. o godz. 20.10.

W rolach tytułowych wystąpią: E. Bender, H. Leska, Sława Orłowska-Czerwińska, E. Wejsis, A. Michałowski, E. Mossakowski i inni. Dyryguje Jerzy Sillich.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

113)

Nad sobą miał tylko Führera, którego nie wolno już było zaliczać do zwykłych śmiertelników. Jak Pan niebios otoczony jest archaniołami, tak dyktator otoczony jest paladynami. Po prawicy jego stał ruchliwy karzełek o twarzy ptaka drapieżnego, dziwaczny prorok, chwalca, inspirator i propagandysta chytry jak wąż i w każdej minucie wymyślający nowe kłamstwo. Po lewicy jednak dyktatora był bajeczny ten grubasek — postać majestatyczna, błyszcząca od orderów, wstęg i gwiazd, codziennie w innym ukostiumowaniu. Podczas gdy karzełek siedzący po prawicy tronu wymyślał codziennie nowe kłamstwa, grubasek wymyślał codziennie nowe niespodzianki — ku własnej zabawie i ku zabawie ludu: uroczystości, egzekucje i błyszczące mundury. Zbierał ordery, fantastyczne uniformy i fantastyczne tytuły. Zbierał naturalnie też i pieniądze. Jego śmiech był rozkosznym chrząkaniem, gdy słyszał dowcipy, które krążyły wśród ludu na temat jego rozrzutności. Czasem, gdy był w kiepskim humorze, kazał zamknąć lub wybiczować śmiałka, który zbyt daleko się posunął. Przeważnie jednak śmiał się dobrodusznie. Wydawało mu się że dowodem popularności jest właśnie to, że jest przedmiotem humoru ludowego, a popularność chciał mieć za wszelką cenę. Ponieważ nie umiał tak fascynująco blagować jak jego konkurent z działu propagandy, musiał zdobywać popularność zapomocą bardzo kosztownych ekstrawagancji. Cieszył się swoją sławą i swoim życiem. Zdobił swoje potężne ciało, brał udział w polowaniach, urządzał wspaniałe przyjęcia, pieścił swoją metresę o krowich oczach. Nie odmawiał sobie niczego. Zabierał obrazy z muzeów i ozdabiał nimi swój pałac. Obcował z bogatymi i wytwornymi ludźmi, a towarzystwem jego byli książęta i wielkie damy. Przed tym był biedakiem a to jeszcze nie dawno, dlatego tym intensywniej odczuwał to, że teraz mógł mieć tyle pieniędzy i pięknych rzeczy ile tylko chciał. Czy życie moje nie jest bajką — myślał często. Miał skłonność do romantyczności. Dlatego kochał teatr, z rozkoszą wchłaniał w siebie atmosferę kulis i z przyjemnością pokazywał się w swej loży aksamitnej, rozkoszując się podziwem publiczności, zanim ujrzał na scenie coś zabawnego.

Życie jego takie, jakim było, wydawało mu się rozkosznym, zupełnie wedle jego awanturniczego i wybujałego smaku mogło być jednak tylko wtenczas, gdyby wojna wybuchła. Wojna — rozumował ten grubas — jest rozrywką o wiele intensywniejszą od wszystkich rozkoszy, na które mógł sobie pozwolić. Radośnie oczekiwał wojny jak dziecko Bożego Narodzenia, a za najważniejszy swój obowiązek uważał przygotowanie wojny z najtroskliwszą chytrością. Niech karzełek reklamy czyni swoje, kupując zagranicą tuzinami gazety, wydając miliony na korupcję organizując po wszystkich częściach świata sieć szpiegów i prowokatorów, wypełniając eter bezczelnymi groźbami i jeszcze bezczelniejszymi deklaracjami pokojowymi — on troszczył się o aeroplany. Bo Niemcy musiały mieć przede wszystkim flotę powietrzną. W ostateczności trucizna propagandy była tylko grą przygotowawczą. Pewnego dnia — a grubas z tęsknotą oczekiwał, że dzień ten nie jest tak bardzo odległy — europejskie miasta zaleje trucizna nie w sensie przenośnym — o to starał się już generał lotniczy, który bynajmniej nie spędzał całego dnia w teatrze, albo na przebieraniu się. (c. d. n.)

KOLUMNA LWOWSKA

Żydowski front gospodarczy we Lwowie

Konsolidacja żydowskich organizacyj gospodarczych

LWÓW, w lutym.

(N.) Pod naciskiem szalejącej fali brutalnego antysemityzmu, jaki rozpanoszył się w Polsce, żydowskie sfery gospodarcze naszego miasta zrozumiały wreszcie, że jedynie konsolidacja wszystkich bez wyjątku żydowskich przemysłowców, kupców i rzemieślników, oraz stworzenie jednej wielkiej i silnej organizacji, zdolnej do obrony interesów szerokich warstw żydowskiego kupiectwa lwowskiego w „walce ekonomicznej"„ prowadzonej przeciw niemu, — może w przyszłości uchronić handel żydowski od zupełnej zagłady. Wielką rolę w akcji zjednoczenia kół gospodarczych, reprezentowanych niegdyś przez ludzi, którzy stawiali sprawę swoich ambicyjek ponad interes zagrożonych kupców, przemysłowców i rękodzielników żydowskich, odgrywa znany działacz syjonistyczny adw. dr Maurycy Richter, członek Egzekutywy Syjońskiej we Lwowie, keórego referat gospodarczy na ostatniej Konferencji Krajowej spotkał się z ogólnym uznaniem.

Adw. Richter, do którego zwróciliśmy się z prośbą o wypowiedzienie się w tej sprawie, oświadczył co następuje:

— Ogół myślącego społeczeństwa żydowskiego, a w szczególności poważny zastęp jednostek z pośród żydowskich kół gospodarczych, uświadamiał sobie już od dłuższego czasu, że rozbicie organizacji gospodarczej na niezliczoną ilość ugrupowań zawodowych, stanowych i t. p., utrudnia w wielkiej mierze spełnienie celów, którym poświęcone jest zrzeszanie się w dziedzinie gospodarczej. Wytwarza się mianowicie rozbieżność poczynań, niezdrowy antagonizm i rozproszkowanie sił, ze znaczną stratą cennej energii. To też niejednokrotnie czyniono już próby konsolidacji, które rozbijały się zarówno o trudności natury zasadniczej, a więc o różnicę poglądów, jak co gorzej: o względy natury prestiżowej i personalnej.

Czas jednak i stosunki czyniły swoje. Coraz to szersze sfery żydowskich czynników gospodarczych zaczęły sobie zdawać z tego sprawę, że konsolidacja żydowskich organizacyj gospodarczych staje się piekącą koniecznością, zarówno ze względów ogólnych, jak i żydowskich. Inicjatywę w tej sprawie dał zarząd lwowskiego Zrzeszenia kupców, grupującego w sobie większość najpoważniejszego kupiectwa żydowskiego naszego miasta. Na razie poprzestano na teoretycznym omówieniu tej kwestii w gronie własnych członków i zaproszonych gości z pośród przedstawicieli życia gospodarczego i czołowych działaczy żydowskich. W dwu wieczorach ożywiona wymiana zdań wykazała zgodność zapatrywań w tym kierunku, że żydostwo, jako reprezentujące bardzo poważne czynniki gospodarcze państwa, winno w interesie dobra ogólnego, wytężyć zjednoczone swe wysiłki około możliwie najintensywniejszego usprawnienia, wzmocnienia i rozszerzenia produkcji i obrotu, co zarazem stanowić będzie właściwą i szlachetną obronę przeciw skoncentrowanemu atakowi na byt gospodarczy i na prawa ludności żydowskiej w Polsce. Stwierdzono również, że środkiem, mającym prowadzić do tego celu jest — skonsolidowanie żydowskich organizacyj gospodarczych, czyli utworzenie zwartego frontu żydowskiej pracy gospodarczej w całym kraju, z poświęceniem temu celowi wszelkich ambicyj indywidualnych i zbiorowych, oraz z pozostawieniem na oboczu wszelkich różnic politycznych i poglądowych.

W najbliższym czasie odbędą się na ten temat dalsze konferencje, mające doprowadzić do uzgodnienia zasad wykonawczych, a panujące nastroje i jednomyślność co do potrzeby i wysokich wartości tej akcji dają rękojmię jej należytego ujęcia i zrealizowania uzgodnionych postulatów.

Społeczeństwo polskie powinno przekonać się — kończy swe wywody mec. Richter — że ludność żydowska w Polsce nie tylko nie jest szkodnikiem gospodarczym, jak to usiłuje wykazać wbrew swej wiedzy" żydożercza prasa i antysemicka demagogia, lecz przeciwnie, swą pracowitością, inicjatywą i zdolnościami przysparza życiu gospodarczemu w kraju mimo przeszkód i przeciwności, nie stosunkowe korzyśści, a nosi w sobie jeszcze bardzo duży zapas kwalifikacyj i energii, które należycie zużytkowane, mogłyby w wielkiej mierze przyczynić się do podniesienia siły gospodarczej Państwa Polskiego na taką wyżynę, jaka odpowiada zarówno jego potrzebom, jak i naturalnym właściwościom i wymaganiom jego kutury. Temu zadaniu służyć ma przede wszystkim zamierzona konsolidacja żydowskich organizacyj gospodarczych.

Kulisy nominacji komisarza rządowego w kahale lwowskim

Lwów, w lutym

(N) Rozwiązanie Tymczasowego zarządu Kahału lwowskiego i nominacja komisarza rządowego nie było wielką niespodzianką dla ludności żydowskiej i nie wywarło zbytniego wrażenia. Jak na tym miejscu jeszcze ub. tygodnia zaznaczyliśmy, oczekiwano jakiejś niespodzianki na terenie Kahału. Nikt jednak nie wiedział, że nastąpi ona tak szybko i tak nagle. Sądzono, że władza nadzorcza „obdarzy" nas niespodzianką przed wyborami, jak to zazwyczaj dotąd bywało.

I mimo, że żydostwo lwowskie z niecierpliwością oczekuje chwili, przywrócenia prawdziwego samorządu w kahale, w którym chce widzieć uczciwie wybranych przedstawicieli ludności, a nie nominatów, wiadomość o rozwiązaniu ostatniego zarządu komisarycznego została przez mieszkańców żydowskich Lwowa przyjęta z prawdziwym zadowoleniem. Ostatni bowiem zarząd nie dorósł do swego zadania pod żadnym względem. Nie tylko, że nie mógł wybrnąć z katastrofalnej sytuacji, w jakiej pozostawiła gminę wyznaniową rządząca od 1927 r. klika kahalna, ale powiększył jeszcze chaos i zamieszanie w gminie.

Gospodarka kahalna znalazła się nad przepaścią. Ludność żydowska nie darzyła nominatów najmniejszym nawet zaufaniem. Redukowano urzędników. Pozostałym obniżono pobory, ale ich nie wypłacono. Nie wypłacono ani grosza subwencyj. Nie troszczono się o sprawy charytatywne, gospodarcze, kulturalne, religijne.

Pustą kasę usiłowano zapełnić przy pomocy oryginalnego kawału. Wymierzono bowiem podatnikom po raz drugi podatek gminny za ub rok. Nie bacząc na to, że większość płatników już podatek zapłaciła, wymierzono jeszcze raz na ten sam rok nowy podatek — pięciokrotnie wyższy od dotychczasowego.

Natomiast „robiono" politykę. Rozpisano wybory na 18-go kwietnia br., a komisja wyborcza zajęła się ich „przygotowaniem". Przeciw „urzędowaniu" tej komisji protestowały wszystkie partie i ugrupowania. Protestował nawet sam prezes Tymczasowego zarządu Weychert, który nie chciał pokrywać „działalności" swej rady przybocznej ani swoim nazwiskiem, ani też odpowiedzialnością. Dla nikogo nie było w ostatnich tygodniach żadną tajemnicą, że sędzia Weychert nosił się z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska. Kilkakrotnie prosił nawet o dymisję.

Dopiero w ub. sobotę zaproszono do Urzędu wojewódzkiego adwokata lwowskiego dra Józefa Parnasa, prezesa Komitetu Agencji Żydowskiej, któremu zaofiarowano stanowisko komisarza rządowego. Na skutek usilnych próśb dr Parnas, którego brat dr Rafael Parnas i dziadek, bł. p. Schaff, stali ongiś na czele Kahału lwowskiego, przyjął tę godność.

Jak już zaznaczyliśmy, ludność żydowska z zadowoleniem przyjęła wiadomość o rozwiązaniu Tymczasowego zarządu gminy żydowskiej. Do nowej rady przybocznej wszedł tylko jeden syjonista i jeden mizrachista. Ponadto znajduje się w niej tylko jeden z członków ostatniej rady przybocznej s. Weycherta. Reszta, to mniej lub więcej znani działacze postępowi i religijni. Ale zarząd ten, zwłaszcza dr Parnas, znany ze swej społecznej i propalestyńskiej działalności, daje zupełną rękojmię, że przeprowadzi w jak najkrótszym czasie uczciwe wybory.

Mały fejleton

Lwów -- smutne miasto

Nad brudną Pełtwią, ukrytą pod ziemią, pod smutnym niebem leży Lwów. Na wiosnę rozpływa się nie tyle z zachwytu nad poetyczną porą co z roztopów, które zamieniają główne ulice w szerokie, błotniste delty. W zimie — Lwów zamienia się... W Alpy śniegowe, do czego walnie przyczynia się Miejski Zakład Czyszczenia Miasta. Poza tym miasto śpi. W nocy i w dzień. Pod jesień próbuje się obudzić i przewraca się na drugi bok, co uwidacznia się w rozkopanych z okazji Targów Wschodnich brukach.

I niktby w Polsce nie wiedział o naszym notorycznie smutnym mieście, gdyby nie regionalny humor „Wesołej Fali". Humor lwowskich „batiarów" znalazł w niej pomnik trwalszy od spiżu. Prawda — humor bywał nieraz zawiesisty, czasem, (rzadziej) niewybredny — ale zawsze podyktowany nie złą wolą śledzienników, lecz złotym sercem „morowych" chłopców lwowskich.

Brano w obroty nieraz sprawy, z których na poważnie — cenzura zostawiłaby łysinę. I uchodziło. Nikt się nie obrażał. Przysłowiowe nożyce leżały cicho na stole, a radiosłuchacze na brzuchach i rżeli, jak konie.

Na mętnym potoku naszego życia, była ta fala jak lśniąca, słoneczna plama.

Aż tu nagle — stop. Raz niema Szczepcia i Tońcia i Strońcia i innych — huraganowy ogień prasy i — zwycięstwo. Zemknęła zgubiwszy rogowe okulary powaga i — „batiary" górą.

Po tym znów — stop — i pogłoski głuche, zagadkowe. Że obrażono i że M. S. Z... Że Szczepko, czy Tońko w roli pijanego mówił o sobie, jako o obrońcy Lwowa, co rzekomo miało dotknąć Związek Obrońców Lwowa. Że, że że...

Pogłosek jest wiele. Dla nas warto zanotować jeszcze jedną, że w Bydgoszczy nie spodobały się nosy niektórych wykonawców i wobec rosnącej popularności dwóch panów — ińskich, tego od miedzi i tego od dud woli się radiosłuchaczy wystrychnąć na dutka, niż mieć u siebie osoby rasowo poszlakowane. Notujemy pogłoskę z obowiązku, wzruszając ramionami.

Pozostawiwszy wszystkie niesprawdzone wieści, rozpatrzmy sprawdzone przez Dyrekcję Rozgłośni Lwowskiej expose ministra humoru Budzyńskiego.

Na marzec „Wesoła Fala" idzie na zieloną trawkę, a 1 kwietnia wraca „w nowej formie" — „ku krzepieniu serc".

Rozumiemy. Wiemy co to znaczy. Stare, skwaszone panny, te od fe — lietonów będą nudzić. Zatabaczeni profesorowie będą „robić" humor w myśl zasady „humor krzepi — sacharyna lepiej". Próżno się będą trudzić biedne chłopy, gdy Budzyńskiego spławią do Warszawy. Nie podniosą serc, na które padł kamień ciężki, jak jubileuszowe przemówienie ojca miasta.

Lwów śpi.

„Cicho, cicho — nie budźmy brudnej wody w kotlinie". Niech radcunio idzie na flaczki, pani na bridża, córuchna na narty, względnie z nartami na „corso". Niech idzie życie, jak dychawiczny koń dorożkarski truchcikiem, powolusko, — „w kółko Macieju".

Smutne miasto pod smutnym niebem — dobranoc ci... (DARDAR.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Odgłosy drzewne roku 1936

Analiza gospodarki drzewnej ubiegłego roku nie daje jednolitego obrazu. Drzewnictwo, które przez szereg początkowych miesięcy 1936 r. nie brało należytego udziału w polepszającej się sytuacji gospodarczej, — wypłynęło dopiero latem na fale koniunktury; wtedy to rozpoczęło się ożywienie, którego źródło leżało tak w rynku międzynarodowym jak i krajowym.

Znaczne zapotrzebowanie ze strony zagranicy, głównie Anglii stworzyło popyt, który — przy niedużych naogół zapasach — znalazł wyraz w wzrastających z miesiąca na miesiąc cenach. Olbrzymi ruch budowlany w Anglii, zbrojenia, budowa okrętów, wzrost zatrudnienia w fabrykach mebli — oto czynniki, które spowodowały wzrost importu drewna do W. Brytanii.

Trzeba pamiętać, że drewno polskie nie odgrywa w Anglii głównej roli — Rosja, Finlandia i Szwecja kroczą przed nami, przewyższając nas znacznie cyfrą sprzedanego drewna. Niemniej jednak potrafiliśmy ulokować w Anglii w ciągu r. u. ponad 1 milion m³ drewna tartego iglastego wartości około 46 milj. zł., nie licząc przeszło 100 tysięcy m³ tarcicy liściastej za 8 milj. zł. oraz innych materiałów jak dykty, parkiety, meble gięte, komplety skrzynkowe, slipry i podkłady itp.

Suma eksportu drzewnego w roku 1936 z Polski do Wielkiej Brytanii wynosiła łącznie przeszło 70 milj. zł., co w stosunku do ca. 170 milj. zł. globalnej cyfry wywozu drzewnego z Polski w roku ubiegłym, stanowiło 42 procent.

Dalsze kształtowanie się rynku angielskiego pozwala wnosić, że zbyt polskiego drewna nie tylko nie natrafi na trudności, ale ma wszelkie widoki wzrostu zarówno ilościowo, jak pod względem cen.

Z kolei parę słów o możliwościach niemieckich. W przeciwieństwie do wolnego rynku angielskiego — wywóz drewna do Niemiec objęty był w ciągu 1936 r. systemem kontyngentowo - clearingowym. Wszelkie poczynania eksportowe były za tym regulowane obustronnie. Ceny niemieckie były wysokie, — a obroty z Niemcami w surowcu drzewnym i tarcicy wynosiły przeszło 27 milj. zł. tj. o 13 milj. mniej, aniżeli przewidywała umowa gospodarcza polsko - niemiecka. Wielkie zapotrzebowanie drewna w Niemczech i niewątpliwie dobre ceny sprawiły, że eksport do Niemiec stał się pociągający; szczupłe kontyngenty wywozowe nie pozwalały jednak na większy rozmach.

Holandia była dość poważnym odbiorcą zarówno materiałów tartych, jak i liściastych z Polski, na sumę 8 milj. zł., zajmując trzecie miejsce po Anglii i Niemczech. W stosunku do r. 1935 — wywóz tarcicy iglastej uległ zmniejszeniu o przeszło 1 milj. zł., do czego przyczyniła się również dewaluacja guldena holenderskiego, która naraziła eksporterów polskich na duże straty, mimo, że różnice kursowe zostały później zrefundowane. W ostatnich miesiącach u. r. również na tym rynku ceny znacznie się poprawiły.

Ponadto wspomnieć należy jeszcze o wywozie do Belgii, zaś inne kraje nie odgrywały dla eksportu drewna znaczniejszej roli, choć wypada wymienić dwukrotnie n. p. zwiększony w r. u. wywóz tarcicy iglastej do Stanów Zjednoczonych Ameryki wartości przeszło 1 milj. zł.

W zakresie kompletów skrzynkowych eksport do Palestyny wyniósł niespełna 2 milj. zł., t. zn. o milion zł. mniej, niż w roku 1935.

Drugim motorem ożywienia był rynek krajowy — konsumujący prawie dwa razy tyle drewna, co eksport — głównie dzięki wzmożonemu ruchowi budowlanemu i to prawie we wszystkich połaciach kraju; wskutek tego od lata począwszy nie było zastoju w branży drzewnej. Wszystko było w ruchu.

Ruch, aczkolwiek jest wyrazicielem zmiany na lepsze, nie oznacza, że jest dobrze. Bo jeśli nawet w ostatnich paru miesiącach ceny znacznie podskoczyły, to jednak źródło zwyżki leżało u podstaw tj. w cenie surowca. Znacznie bardzo i niewspółmiernie surowiec poszedł w górę, — co widać wyraźnie ze wskaźników cen hurtowych artykułów przemysłowych notowanych przez Instytut Badania Koniunktury i Cen. I tak w/g „Koniunktury Gospodarczej" za grudzień 1936 wskaźnik drewna surowego w styczniu 1936 (1928-100) wynosił 49,2 a obrobionego 40,2, natomiast w listopadzie 1936: surowego 62, a obrobionego 48,3.

Choć o wzroście cen drewna surowego słyszy się zewsząd — vide Finlandia, Szwecja — i nie jest to zjawisko odosobnione lub krajowe, to jednak powstaje przez to zbyt duża dysproporcja między surowcem a tarcicą. W konsekwencji zaciera się też prawdziwe oblicze rzeczywistości drzewnej, w świetle której okazuje się, że przede wszystkim własność leśna skorzystała z poprawy koniunktury, a nie przemysł i handel drzewny.

Mimo wszystko są oznaki, że poprawa się utrzyma i przejdzie od lasu na inne dziedziny drzewnictwa. Bo skoro żyjemy w okresie głodu surowcowego, a drewno jest punktem wyjściowym całego szeregu artykułów wytwarzanych bądź drogą mechaniczną lub chemiczną, należy przyjąć, że ostatecznie i drewno zakwalifikuje się do prosperujących gałęzi produkcji.

LEON EISNER.

Katowice, w lutym 1937 r.

Spadek liczby upadłości w r. 1936

W roku 1936 ogłoszono według danych Głównego Urzędu Statystycznego na terenie całej Polski ogółem 139 upadłości wobec 153 w roku 1935, 268 w r. 1934, 310 w r. 1933, 549 w r. 1932, 771 w r. 1931 i 836 upadłości w r. 1930. Widzimy z powyższego, że liczba upadłości w ostatnich latach stale się zmniejszała.

W r. 1936 ogłoszono 18 upadłości spółek akcyjnych wobec 14 w roku 1935 i 24 w r. 1934, 40 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością wobec 39 i 55, 14 upadłości spółek firmowych i komandytowych wobec 16 i 35, 14 w spółdzielniach wobec 24 i 39, i 53 upadłości w przedsiębiorstwach jednoosobowych wobec 60 w r. 1935 i 115 w r. 1934.

Największa liczba upadłości przypada w roku 1936 na handel, mianowicie 72 wobec 67 w r. 1935 i 135 w r. 1934, w czym w handlu towarowym było 48 upadłości wobec 48 i 113. Upadłości w przemyśle wynosiły w r. 1936 — 67 wobec 83 w r. 1935 i 133 w r. 1934.

Ruch w spółkach akcyjnych

W roku 1936 założono 22 nowe spółki akcyjne o łącznym kapitale 45.9 milionów złotych, gdy w roku 1935 — 26 spółek akcyjnych z kapitałem 15.6 miln. zł.

Równocześnie powiększono kapitał zakładowy w 26 spółkach akcyjnych o łączną kwotę 28.6 miln. zł., gdy w r. 1935 w 36 spółkach akcyjnych o kwotę 59.1 miln. zł. Kapitały zakładowe powiększono przeważnie drogą subskrypcji, a w małym tylko stopniu drogą przelewów i przewalutowań.

Kapitał zakładowy zmniejszono w r. 1936 w 27 spółkach akcyjnych o łączną kwotę 41.9 miln. zł., gdy w r. 1935 w 15 spółkach o 80.9 miln. zł.

W r. 1936 założono jedną zagraniczną spółkę akcyjną o kapitale zakładowym 700.000 zł., a w r. 1935 również jedną spółkę akcyjną zagraniczną o kapitale 200.000 zł.

Przemysł metalowy i maszynowy

W przemyśle metalowym przetwórczym stan zatrudnienia w styczniu br. utrzymywał się na ogół na poziomie grudnia ub. r., przy nieco zwiększonym napływie zamówień.

W fabrykach narzędzi i wyrobów metalowych stan zatrudnienia kształtował się zadowalająco. W odlewniach handlowych zapotrzebowanie rynkowe większych zmian nie wykazywało, w zakresie cen również nie zaszły ważniejsze zmiany, kształtowały się one na ogół w dalszym ciągu niekorzystnie.

W fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych, które znajdują się obecnie w okresie międzysezonowym, stan zatrudnienia pozostał bez zmian. Warunki zbytu, jak zwykle w tym okresie, były dosyć słabe.

W fabrykach drobnych wyrobów metalowych stan zatrudnienia kształtował się na ogół zadowalająco.

Przemysł ceramiczny

Roboty zimowe, trwające od początku zimy, w okresie najsilniejszych mrozów zostały częściowo wstrzymane. Po raz pierwszy znalazły się w roku bieżącym zastosowane środki wybuchowe dla rozkruszenia głęboko zamarzniętej ziemi.

Sytuacja na rynku cegły pozostaje nadal niewyjaśniona. Istnieją obawy, aby niepewność, panująca wśród procudentów cegły wskutek nieuregulowania dotychczas obrotu cegłą, nie znalazła wyrazu w niedostatecznym przygotowaniu produkcji.

Nadal aktualnymi pozostają trudności, wywołane sporami na tle wygasłej umowy zbiorowej, której wygaśnięcia nie chcą uznać związki robotnicze, co doprowadza do szeregu lokalnych zatargów.

Światowa produkcja bawełny

Empire Cotton Crowing Review ogłasza cyfry dotyczące produkcji bawełny na świecie. W ostatnich latach wzrosła bardzo wydatnie produkcja surowej bawełny w krajach pozaamerykańskich. Świadczy o tym fakt, że w zbiorach bawełny w r. 1936 wynoszących 32 miliony bel, przypada przeszło 18½ miliona na kraje pozaamerykańskie.

Najwydatniejszy wzrost produkcji bawełny przypada na Chiny, Indie i Rosję. Zbiory bawełny indyjskiej w 1936 r. wyniosły około 6 milionów bel, bawełny chińskiej ok. 4 milionów bel i bawełny rosyjskiej przeszło 3 miln. bel. W ten sposób zbiory bawełny chińskiej zwiększyły się w ostatnich 4 latach o przeszło 50%, a bawełny rosyjskiej o blisko 100%.

Zbiory bawełny egipskiej w r. 1936 wyniosły około 1.900.000 bel, tj. o 182.000 bel więcej aniżeli w r. 1935.

XVIII międzynarodowy kongres bawełny

Na ostatnim zjeździe międzynarodowej federacji bawełnianej, odbytym w 1935 r., uchwalono wniosek, aby kolejny XVIII międzynarodowy kongres bawełniany odbył się w Kairo. Rada ministrów Egiptu udzieliła wówczas na to swej zgody, a obecnie w egipskim „Journal Officiel" ukazało się rozporządzenie królewskie, powołujące do życia komitet organizacyjny kongresu. Kongres ten odbyć się ma w grudniu br.

Na porządku dziennym kongresu znajdą się m. in. sprawy związane z wnioskami międzynarodowego biura pracy o wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy w przędzalniach i tkalniach bawełnianych. Jak wiadomo, zagadnienie skrócenia czasu pracy będzie również przedmiotem obrad międzynarodowej konferencji w Waszyngtonie, rozpoczynającej się w dniu 2 kwietnia br.

Front gospodarczy państw demokratycznych

Z inicjatywy holenderskiego premiera Colijna i w wyniku rokowań dyplomatycznych, odbyć się ma w Hadze konferencja państw północnych oraz Holandii i Belgii. Poza tymi krajami mają być przyciągnięte do współpracy małe państwa demokratyczne. Rząd Szwajcarii wyraził również swoją zgodę na wzięcie udziału w tej konferencji i na ewentualną współpracę z państwami północno-europejskiego basenu gospodarczego.

Zdaniem premiera holenderskiego, ta konsolidacja gospodarcza mniejszych państw demokratycznych w Europie przyczynić się może bardzo poważnie do złagodzenia szeregu zadrażnień i trudności, istniejących w międzynarodowej współpracy gospodarczej i w wyniku rozbieżności i różnic politycznych.

Do Uczestników
III. KONKURSU ZIMOWEGO
dla Czytelników „Nowego Dziennika“

W dniu dzisiejszym upływa termin nadsyłania kuponów do wzięcia udziału w III. Konkursie zimowym „Nowego Dziennika” na bezpłatny 2-tygodniowy pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie w Rabce lub Zakopanem.

Ilość nadesłanych dotąd kuponów świadczy o ogromnym zainteresowaniu, jakim się cieszą konkursy „Nowego Dziennika”.

Losowanie odbędzie się we środę dnia 24 lutego br. o godz. 12 w południe w budynku Wydawnictwa „Nowego Dziennika”.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 29 m
19	Zachód słońca 16 g 48 m
PIĄTEK	Adar 8 5697

Ruch ludności w grudniu 1936 r.

W ciągu miesiąca grudnia 1936 zawarto w Krakowie małżeństw 223 (190), w tym chrześcijańskich 172 (156). Urodziło się żywo dzieci 206 (232), nieślubnych 45 (38), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 16 (13). Wśród żywo urodzonych było chłopców 106 (119). W tym samym okresie czasu zmarło osób 247 (215). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 83 (75). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 30 i na choroby serca 25. Wśród zmarłych było chrześcijan 193 (161).

Nowa zwyżka ceny chleba

Jak się dowiadujemy, zatwierdzona została przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nowa podwyżka cen chleba w Krakowie.

Wedle obowiązującej obecnie taryfy 1 klg chleba 50-proc. żytniego kosztować będzie 38 gr, 60-proc. żytniego — 36 gr, ciemnego morawskiego 33 gr.

Proces komunistyczny

Przed sądem przysięgłych odpowiadali wczoraj Abraham Lipschütz (lat 19), Jakub Straus (lat 20) i Aron Mühlbauer (lat 26). Akt oskarżenia zarzucał im, że podczas wiecu chadecji i Stronnictwa Ludowego, jaki odbywał się 15 sierpnia ub. roku na Błoniach, w czasie przemówienia dra Kuśnierza wznosili okrzyki komunistyczne.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych Lipschütz został zasądzony na dwa lata więzienia, natomiast Strauss i Mühlbauer zostali uniewinnieni.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś lekka dowcipna komedia muzyczna „Krawiec w zamku“ P. Armont'a i L. Marchand'a. z muzyką Al. Steinbrechora. Jutro świetna komedia Chr. Jope-Slade i S. Stokes „Złoty wieniec“, w opracowaniu scenicznym p. Stanisławy Wysockiej, zarazem odtwórczyni głównej roli kobiecej. W niedzielę po południu ciesząca się wielkim powodzeniem „Nieusprawiedliwiona godzina“, komedia St. Bekeffi'ego. w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W niedzielę wieczorem „Kobieta Nr. 14“ sztuka M. Grabowskiej, w premierowej obsadzie.

— **WIELKI KONCERT JANA KIEPURY W STARYM TEATRZE.** W niedzielę 21 bm. godz. 20.30 śpiewać będzie najznakomitszy tenor Jan Kiepura w sali Starego Teatru na pomoc zimową bezrobotnym. Na program złożą się arie operowe z „Halki“, „Legendy Bałtyku“, „Marty“, „Aidy“, „Toski“, „Cyganerii“, „Turandot“, „Manon“ i innych, oraz pieśni polskie i neapolitańskie i ludowe. Akompaniować będzie maestro G. Favaretto z Mediolanu. Sprzedaż biletów odbywa się w kasie Starego Teatru.

— **SUKCES BALETU PARNELIA.** Wczorajszy występ baletu Parnella odbył się przy wyprzedanej sali „Bagateli“. Arcymistrzowski program wzbudził entuzjazm publiczności. Dziś 8 wiecz. powtórzenie wieczoru.

Tysięczne tłumy wzięły udział w pogrzebie Pawła Grzeszolskiego

W pogrzebie Pawła Grzeszolskiego, który odbył się wczoraj na cmentarzu krakowskim, wzięły udział tysięczne tłumy publiczności, złożonej w przygniatającej części z kobiet. Liczba osób, które zebrały się na cmentarzu rakowickim, oceniana jest na około 10.000.

Jakkolwiek pogrzeb wyznaczony był na godz. 2.30 popołudniu, to już po godzinie 1-szej tłumy osób podążały w stronę cmentarza. O godz. 2-ej po południu tramwaje jadące w tę stronę wypełnione były po brzegi, a obiema stronami chodników ciągnął długi sznur ludzi, znikający za bramą cmentarną.

Przybywający wiedząc, że pogrzeb odbędzie się na nowym cmentarzu, ustawiali się wzdłuż obu stron chodnika cmentarnego, od kostnicy aż do grobu, na przestrzeni kilkuset metrów.

Olbrzymie tłumy zebrały się przed kostnicą, starając się dostać do wnętrza. Silny oddział policji utrzymywał jednak porządek, nie wpuszczając nikogo poza rodziną. Toteż pod oknami kostnicy panował niebywały natłok, a w pewnym momencie wypchnięto nawet ramę okienną, starając się zajrzeć do wnętrza.

Punktualnie o godz. 2.30 popołudniu orszak pogrzebowy wyruszył z kostnicy. Na czele niesiono krzyż, za którym służba cmentarna niosła czarną trumnę. Duchowieństwo nie brało udziału w pogrzebie, a za trumną postępowały w żałobie matki Grzeszolskiego i Grzeszolskiej, jej brat i szwagier oraz dalsza rodzina. Przybyło również wiele osób ze Sosnowca.

Wśród ścisku i natłoku orszak pogrzebowy przeszedł między szeregami publiczności i minąwszy jezdnię, wszedł na nowy cmentarz, kierując się w stronę grobu. Również na nowym cmentarzu zebrały się tłumy osób, które po drodze przyłączały się do konduktu pogrzebowego. W pewnym miejscu natłok był tak silny, że fala ludzka wdarła się między trumnę a rodzinę, tak, że musiano na chwilę przystanąć.

Gdy kondukt zbliżył się do grobu, policjanci po częli torować drogę wśród zebranych tu tłumów i z trudem można było przedostać się do mogiły. Tutaj spuszczono trumnę do grobu, a w tym momencie rzucono z tłumu dwie wiązanki kwiatów.

W chwili gdy pierwsze grudy ziemi poczęły padać na trumnę, młoda kobieta, jak się później okazało, siostra pierwszej żony Grzeszolskiego, Bugajówna, rzuciła na trumnę biały goździk, dodając. „Jeśli jest niewinny niech idzie za nim!“

Na grobie złożono trzy wieńce, a to dwa wieńce od rodziny oraz wieniec od obrońcy Hofmokl-Ostrowskiego z napisem: „Ofierze ludzkiej ułomności“.

Po zakończeniu obrzędu pogrzebowego rodzina zatrzymała się jeszcze przez chwilę na grobie, poczym odprowadzana przez tłumy ciekawych, opuściła cmentarz udając się do szpitala.

W szpitalu weszły do Grzeszolskiej tylko te osoby, które nie miały na sobie szczególnych oznak żałoby. Jak bowiem wiadomo, Grzeszolska nie wie do tej chwili o losie męża. Wczoraj była ona przesłuchana przez prokuratora. Przesłuchanie trwało pół godziny.

Bombiarze z pod znaku O. N. R. odpowiadali przed sądem krakowskim

W połowie roku 1936 zlikwidowano w Kielcach grupę członków ONR, którzy dokonywali napadów na sklepy żydowskie. Dochodzenia zakończyły się wytoczeniem aktu oskarżenia przeciw siedmiu osobom, a sprawa oparła się o sąd kielecki.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy zasądzeni zostali Jan Michalski (lat 19) i Julian Pawlusiński (lat 24) na kary więzienia po sześć miesięcy. Przewód sądowy wykazał, że dokonali oni napadu na sklep Cyrli Rubinstein Pawlusiński wręczył Michalskiemu flaszkę z gryzącym płynem, którą ten rzucił w kierunku drzwi wejściowych sklepu. Resztę oskarżonych sąd uniewinnił, wychodząc z założenia, że przewód sądowy nie dostarczył dowodów ich winy Naskutek wniesionej apelacji sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym w Krakowie, gdzie odbyły się dwie rozprawy.

Wyrok ogłoszony został w dniu wczorajszym. — Sąd zatwierdził wyrok I-ej instancji zawieszając Michalskiemu wykonanie kary na przeciąg lat 5.

— **CYRULIK KRAKOWSKI W SALI SASKIEJ.** Miłośnicy artystyczni mają znowu sposobność spędzenia kilku beztroskich godzin na wspaniaej rewii pt. „Cyrulik goli“ z udziałem I. Carnero, I. Skwierczyńskiej, Marii Żejmówny, Trio „F. F.“, Karol Hanusza, St. Laskowskiego, A. K. Jaksztana, Duetu Radwan. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **REWIA KAMERALNA W ŻYD. TOW. TEATRALNYM.** Dziś w piątek 19 bm. odbędzie się w Żyd. Tow. Teatralnym premiera nader urozmaiconej rewii, obejmującej najcenniejsze utwory Brodersona, Gebirtiga, Nadira i innych. Rewia składa się z 10 obrazów. Reżyseria H. Schiffera, b. członka Araratu. Ilustracja muzyczna Belgelmana. — Oryginalne dekoracje. Początek godz. 9 wiecz.

— **WIECZÓR MUZYCZNY ŻYD. TOW. MUZYCZNEGO W KLUBIE SYJONISTYCZNYM GRODZKA 71,** odbędzie się jutro w sobotę o godz. 8.30 wiecz. W programie sonata skrzypcowa B-dur Mozarta i inne utwory skrzypcowe oraz arie i pieśni. Wykonawcy pp.: Schönwetterowa (skrzypce) Messer (tenor) oraz Dr. Kleiu i Fleschner (fortepian).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: San Francisco (Clark Gable, Jeanette Mac Donald)
APOLLO: „Ogród Allaha“ (Marlena Dietrich, Charles Boyer).
ATLANTIC: „Barbara Radziwiłłówna“ (Jadwiga Smosarska) i „Wielka rewia komediowa“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa“.
MUZEUM: „Mały Pułkownik“.
PROMIEŃ: „Dzieci szczęścia“.
STELLA: „Hotel Savoy“.
SZTUKA: „Allotrie“ film niemiecki.
UCIECHA: „Szukam Stelli Parish“ (Kay Francis, Jan Hunter i in.).
WANDA: „Maria Stuart“ (Katarzyna Hephurn, Friede March.)

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 2. Akcje: Bank Polski 108. Cukier 27 Lilpop 13—12.75 Starachowice 31.75—31.50. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 8% prem. poż. inwest. I em. 64.25 II em. 64.70 konwersyjne 54 dolarowa 62 dolarowa (dolarówka) 47 stabilizacyjna 440 — kupon 172.00. Tendencja słaba.

Dewizy: Belgia 89.20 Holandia 289.20 Londyn 25.89 Nowy Jork czek 5.29¼ Nowy Jork tel. 5.28½ Oslo 130.05 Paryż 24.63 Praga 18.41 Sztokholm 133.50 Szwajcaria 120.65 Włochy 27.88. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 18. 2. Kursy orientacyjne: Dillonowska 64 Warszawska 53 konsolidacyjna 51.25 Śląska 55.50. Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 18. 2. Ceny orientacyjne żyto 23.50—23.75 pszenica 28.75—29 owies 21.50—21.75 Wszystkie gat. mąki żytniej o 75 gr. wyżej. Wszystkie gat. mąki pszennej o 1.25 zł. wyżej. Wszystkie gat. otrąb z wyjątkiem jęczmiennych o 25 gr. wyżej. Reszta bez zmian Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 18. 2. Dewizy: Paryż 20.40¾ Londyn 21.46 Nowy Jork 4.38½ Bruksela 73.92½ Mediolan 23.10 Amsterdam 23960 Berlin 176.40 Sztokholm 110.65 Oslo 107.85 Kopenhaga 95.82½ Praga 15.28. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 82 w Paryżu Fr. fr. 1800 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 18. 2. Kursy zamknięcia Dillonowska 64 Stabilizacyjna 80 Dolarowa 61 Warszawska 53.25 Śląska 58 Tendencja niejednolita

Znów dyskusja żydowska w Sejmie

Pierwsze próby odważnych wystąpień

Warszawa, 18. 2. (Sin). Dzisiejsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przyniosła pewne niespodzianki. Dotychczas rozmowy nad tym resortem toczyły się w ramach bezpieczeństwa. Dziś zaczęła się dyskusja nad zagadnieniem narodowościowym, a w dyskusji można było widzieć pewne echa i odgłosy debat, prowadzonych na ostatnich posiedzeniach klubu dyskusyjnego. Niezależnie od tego pierwszy raz po długich miesiącach można było usłyszeć obok złośliwych wykrzykników, obok niekulturalnych uwag, pewne objawy jakby zrozumienia niedoli ludności żydowskiej. Były one wprawdzie tak nieśmiałe, jak pierwiosnek w pierwszych dniach wiosny, ale posiadały już swoje znaczenie w tym sejmie. Już posłanka Pełczyńska w przemówieniu swym o ciężkim położeniu Białorusinów i o konieczności uwzględnienia ich żądań potępiła równocześnie występy antyżydowskie, lecz jeszcze wyraźniej wystąpił w tej sprawie poseł Hoffman, mówiąc o konieczności nawrócenia do starych tradycji tolerancji i do powołania, na wzór wielkiego sejmu, komisji dla spraw narodowościowych, a więc i dla sprawy żydowskiej. Były to wprawdzie odosobnione głosy, ale jednak stwierdzić należy, że zostały one przyjęte oklaskami przez pewne odłamy Izby. Odważni w kuluarach a lękliwi na sali sejmowej posłowie, nagrodzili oklaskami odwagę dwóch posłów.

Pierwszy przemawia poseł Stroński, który referuje budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, dowodząc, że stosunki polsko - ukraińskie uległy poprawie. Poseł Tarnowski oświadcza, że w roku ubiegłym policja skonfiskowała u ludności 30.000 sztuk broni. Poseł Zakrocki twierdzi, że członkowie Stronnictwa Narodowego wracają z Berezy nie złamani i dalej kontynuują swą robotę. Z kolei zabiera głos posłanka Pełczyńska, oświadczając, że problem białoruski ma ogromne znaczenie i że administracja utożsamia świadomość Białorusinów z nastawieniem antypaństwowym. Należy się liczyć z ludnością białoruską. Omawiając kwestię żydowską, oświadcza co następuje: *Trzeba ręki surowej i sprawiedliwej, ale nadewszystko umiejącej popierać pozytywną pracę. Władze nasze nie potrafiły dotąd ukrócić wybryków tych elementów, które pod mieszkania żydowskie podkładają petardy. Uważam, że jest pozbawiona zmysłu państwowego ta część społeczeństwa polskiego, która przenosi te metody na teren Wileńszczyzny będącej redutą polskości na półn. Wschodzie walcząc z elementem żydowskim w najbrutalniejszej, a więc najmniej produktywnej formie. Zaufanie obywatela do władz, musi być oparte na przeświadczeniu, ze każdy czyn łamiący prawo obowiązujące, będzie wyśledzony i ukarany.* (oklaski).

Następnie zabiera głos poseł Sommerstein, który oświadcza co następuje:

Jak miło przemawiać, po pani Pełczyńskiej, kiedy jeszcze w tej sali unoszą się resztki pięknych słów jakie ona rzuciła, a jak trudno zarazem mnie posłowi żydowskiemu wierzyć, czy i kiedy te słowa znajdą realizację. Minister Spraw Wewnętrznych ma strzec bezpieczeństwa obywateli, ma łączyć wszystkie narodowości i wszystkich obywateli. Jak sprawowano naczelne funkcje ministerstwa i czy zapewniono bezpieczeństwo życia i mienia, jeżeli chodzi o ludność żydowską? Pan premier oświadczył stanowczo: gwarantowany jest spokój życia i mienia wszystkich obywateli. Potępił przy tym ekscesy, mówiąc, że zaczynają się na Żydach, a kończą anarchią. Myśmy to już dawno przewidzieli i ostrzegali, lecz nie przywiązywano wagi do naszych ostrzeżeń. Ostrzegaliśmy w prasie, ale redaktor pisma w Mińsku Mazowieckim poszedł za to pod sąd za szerzenie niepokoju i dopiero wyższa instancja uznała, że to był jego obowiązek wskazywać na niebezpieczeństwo. Początkowo mówiono, że antysemityzm jest słaby, po pewnym czasie dowiedzieliśmy się, że jest już tak silny, że rząd nie mógł go opanować.

Premier Składkowski: Kto to mówił?

Poseł Sommerstein: Rząd tego nigdy nie mówił.

Poseł Duch: Z tego powodu zginął Bujak.

Poseł Sommerstein: Ludność żydowska czuje się mocno zagrożona w bezpieczeństwie swego życia i mienia. Obywatel żydowski jest pełen lęku i strachu i dlatego domagamy się, ażeby wszystkie zapowiedzi były zrealizowane nietylko w kierunku karania sprawców ekscesów, ale i zapobiegania im. Tylko taka bowiem polityka jest słuszna, która sięga do źródeł zła. Źródła te zaś leżą w agitacji organizacji, w akcji prasowej, w ulotkach, kalendarzach, co obserwujemy codziennie. Nie mogę tu pominąć tego, co się dzieje z bezpieczeństwem młodzieży żydowskiej. Tu nie wystarczy tylko działanie ministerstwa oświaty, ono bowiem nie może znaleźć w tym resorcie środków dostatecznie surowych celem przeciwdziałania. Pamiętać trzeba, że tu znów ekscesy zaczynają się od Żydów, a kończą na anarchii, bo czymże innym była blokada wileńska, czym pobicie studentki polskiej we Lwowie za to, że chciała opatrzyć rannego Żyda. Tu warto przypomnieć, że gdy w kwietniu ub. roku miały miejsce rozruchy bez robotnych w Wilnie, z szeregów ich padały okrzyki: jeżeli studentom na uniwersytecie wolno uprawiać walkę z powodu ławek, to dlaczego nam nie wolno demonstrować.

Poseł Gladysz: Tam byli Żydzi wśród demonstrantów.

Poseł Marchlewski przerywa.

Poseł Sommerstein: Ja miałem już z tej trybuny do czynienia z antysemitami pierwszej klasy. Pan zaś, panie pośle Marchlewski, jesteś dopiero w średniej szkole antysemityzmu, proszę więc mi nie przerywać (wesołość). Na tym przykładzie lwowskim, widzimy, jak ekscesy działają zaraźliwie i niebezpiecznie. W sprawie bojkotu gospodarczego nikt z nas nie mówi, aby rząd gwarantował Żydom klientelę nieżydowską, ale nie dopuszczalne są pikiety, niedopuszczalne jest uniecestwienie konstytucyjnego prawa każdego obywatela do wykonywania swojego zawodu.

Że bojkot nie jest popędem naturalnym, lecz wynikiem celowej organizacji, niechaj świadczy proces o wypadkach w Truskolasach, gdzie na przewodzie sądowym wykazano w sposób niewątpliwy, że po zatrzymaniu prowodyrów rozruchy ustały i chłopi znowu kupowali u Żydów. I tu, w związku z niektórymi słowami, jakie tam padały, pragnę podkreślić, że w obecnej sytuacji i atmosferze nie mogą się rozlegać hasła mało ostrożne, które mogłyby być komentowane w sposób korzystny dla agitacji. Wysuwa się pogląd, że masowa emigracja Żydów, jest koniecznością, spowodowaną względami gospodarczymi. Tymczasem stwierdzam, że nie ma masowego pędu chłopów do miasta (przerywania).

Poseł Marchlewski, jest i to bardzo duży.

Poseł Sommerstein: Minister Poniatowski powiedział, że miasta nie są przygotowane do wchłonięcia ludności wiejskiej, i że może to tylko umożliwić zwiększenie uprzemysłowienia kraju (przerywania). Powiedziano nam, że nikt nie ma żadnych obowiązków wobec nas, gdyż jesteśmy ludnością napływową (głos: słusznie). My jednak stwierdzamy, że znajdujemy się na tej ziemi od wieków w jej historii, jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa. (Różne głosy i przerywania). Nie przyszliśmy tu z Rosji, bo w Rosji Żydów nic było. (Znowu przerywania). Nie przyszliśmy do Polski w okresie prześladowań, lecz nas tu wołano, byśmy chronili miasta przed zalewem niemieckim. (Różne głosy i przerywania). Gdybyście Panowie czytali oprócz „Orędownika" i „Pod pręgierz" jeszcze i dzieje Polski, to byście mi teraz nie przerywali. Mówi się, że na temat emigracji można się dogadać z „rozsądnymi Żydami". Kiedyś, za czasów zaborczych mówiono także o rozsądnych Polakach. Ci „rozsądni Żydzi" siedzą daleko od Polski, i tam są bezpieczni, albo siedzą tu na wielkich fortunach i ich bojkot nie dotyka. Nam jednak rozsądek dyktuje konstytucja, nakazująca spełnianie bez reszty obowiązku obywatelskiego, ale również gwarantująca utrzymanie wszystkich praw, jakie przysługują wszystkim obywatelom. To jest żydowska racja stanu, która się w niczym nie kłóci z interesami najważniejszych racji stanu Państwa Polskiego. Kiedy się tyle mówi o szkodliwości obcych agentur, nie trzeba naśladować ślepo rasizmu, bo na tym ucierpi jedynie interes Państwa polskiego. W roku 1919 wielki patriota Ignacy Daszyński powiedział, że zrzucanie zła na Żydów może tylko na kilka miesięcy odsunąć trudności wewnętrzne kraju. Małe cierpienia wyprowadzają z równowagi, myśmy jednak dawno wyszli z małych cierpień i przeżywamy teraz może największe cierpienia ze wszystkich ludów świata. Ale jak mówił John Ruskin: „Wielkie cierpienie przywraca równowagę". I my w tej równowadze ducha będziemy nieustępliwie walczyć o te prawa, które nam jako pełno-prawnym obywatelom tego kraju przysługują.

Następnie przemawia poseł Hoffman, który omawiając sytuację na kresach w związku z kwestią żydowską oświadcza: słyszałem jak chłopi z pod Równego biadolili: Co to będzie z nami, jeżeli się tak dzieje z Żydami. Antysemityzmem obniżamy się w oczach innych narodowości i jeżeli ta narodowość tworzy pas wzdłuż granicy, to ze względu na obronność kraju musimy wszystkie czynniki wziąć pod uwagę i antysemityzm złagodzić. W naszej przeszłości mamy niezniszczalne wartości, mamy wielkie pamiątki: Unię lubelską i Wielki Sejm. Do pana premiera zwracam się nie jako poseł, ale jako stary żołnierz 6-go batalionu do lekarza: Panie premierze, panie lekarzu, Europa jest dziś chora i my razem z nią. Lekarz nie zawsze może pewne rzeczy wyleczyć, czasami potrzebne jest konsylium. Prosiłbym, aby wrócić do najpiękniejszych momentów naszej historii i tak jak w Wielkim Sejmie powołać specjalną komisję do zbadania środków ratunkowych na chore rzeczy, tak jak w roku 1791, gdy zajęła się ta komisja kwestią żydowską, sprawami ukraińskimi i wyznaniowymi. (Oklaski).

W imieniu „naprawiaczy" przemawia poseł Surzyński, który się wypowiada przeciwko temu, ażeby nowa organizacja nie nosiła charakteru BB i ażeby wprowadzono powszechność wyborów z uszanowaniem woli zbiorowej.

W dalszej dyskusji przemawiał jeszcze poseł Żeligowski, który m. in. oświadcza co następuje: Trzeba zrozumieć pewien kompleks psychiczny. W roku 1920 cała ludność ziem wileńskich była za przyłączeniem się do Polski z wyjątkiem Żydów, którzy się wstrzymali od głosowania. Ale żaden administrator nie powie nikomu, że nie wolno mu mówić po żydowsku. Nie mogę nie odpowiedzieć paru słów panu Sommersteinowi, którego szanuję jako dobrego mówcę. Nie potrzebuję mówić, że my wszyscy jesteśmy zgorszeni ekscesami i zgodni z premierem, że należy je tępić. Ale Żydzi sami muszą zrozumieć, że idzie walka ekonomiczna, naród polski musi wyprostować sobie skrzydła. Wy macie wpływy, pieniądze, ale my tego nie mamy. Ale jest jeszcze trzecia sprawa. Naród żydowski szuka przyszłości dla siebie, wy tę przyszłość widzicie w tym, że kłócicie wszystkie narody, zrozumiejcie że naród polski boi się, ażebyście tego nie zrobili u nas, coście zrobili w Rosji. Sam byłem świadkiem, co zrobiono z Trockim.

Poseł Sommerstein. A Dzierżyński?

Poseł Żeligowski: Zaczęliście sobie budowac państwo w Palestynie, my się tym cieszymy, ale my chcemy mieć własną ojczyznę.

Po długiej dyskusji, budżet przyjęto.

W trakcie przemówienia posła Sommersteina, na galerię wprowadzono kilka oddziałów szkoły średniej. Gdy poseł Sommerstein skończył przemówienie, rozległo się chóralnie: Aj, aj, aj. Wicemarszałek jedynie dzwonkiem dał wyraz swemu niezadowoleniu.

Wiceminister Świtalski o zagadnieniach podatkowych

Warszawa. 18. 2. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji budżetowej, po wywodach referenta sen. Siedleckiego, członkowie komisji zadawali krótkie pytania pod adresem sprawozdawcy i przedstawicieli rządu. Minister skarbu Kwiatkowski podkreślił, że kierunek polityki ministerstwa skarbu wyjaśnił zasadniczo tak w komisjach i na plenum Sejmu, jak i w komisjach Senatu. Nie chce więc powtarzać tych samych aksjomatów. Uważa, iż rzeczą korzystniejszą będzie wziąć pod uwagę jeden najważniejszy problemat i dokładnie go oświetlić. Dlatego prosił p. wiceministra Świtalskiego o przedstawienie zagadnienia podatkowego. Zagadnienie to interesuje całą opinię publiczną i w dyskusjach ogólnych nie mogło być dostatecznie wyjaśnione.

Z kolei zabrał głos p. wiceminister skarbu Świtalski, który zwrócił uwagę na wstępie na hasło równowagi budżetowej, podkreśla dalej, że min. skarbu pragnęłoby, aby mające nastąpić zwiększenie się wydajności podatkowej nie wywołało zwiększenia pola tarć, oddzielającego podatników od administracji skarbowej, bowiem ten wzrost o którym mowa, miałby być rezultatem czynników, leżących poza kręgiem mechanizmu śruby podatkowej.

Wiceminister wyłuszcza następnie wysuwane pod adresem administracji skarbowej dezyderaty, znane już z debaty budżetowej. Jeśli chodzi o dezyderaty natury ogólno-podatkowej, to mówca stwierdza, że z dezyderatów tych zaspokojono w części, względnie w całości cały szereg.

Nowelizacja ordynacji podatkowej usunęła szereg niedociągnięć, a w pierwszym rzędzie zbytni formalizm w postępowaniu podatkowym.

Ministerstwo oddziaływuje na sferę psychiczną funkcjonariuszów skarbowych w kierunku przystosowania jej do wymagań życia, drogą wydawania odpowiednich zarządzeń i wyciągania konsekwencyj służbowych w wypadku stwierdzenia uchybień. Uregulowanie tej dziedziny wymaga z natury rzeczy dłuższego okresu czasu. Dezyderat mniej rygorystycznego odnoszenia się władz wymiarowych i rewidentów do formalnej strony prowadzenia ksiąg handlowych, zaspakaja się przez stałą akcję instrukcyjną w okólnikach na zjazdach naczelników urzędów skarbowych oraz podczas dokonywania inspekcyj. Żeby zmniejszyć zakres wnikliwości do ksiąg, uchylono par. 54 rozp. wykonawczego do ordynacji podatkowej. Zniesiono instytucję informatorów w drodze okólnika ministerstwa skarbu, uchylającego odpowiednie przepisy instrukcji podatkowej. Jesteśmy na drodze do usunięcia źródła masowego ruchu odwoławczego, spowodowanego niedokładnym wymiarem podatku przez udoskonalenie techniki wymiarowej i oparcie wymiaru na materiale faktycznym przy jak najdalej idącym współudziale płatnika.

Malaga posiada duże zapasy żywności

Sevilla 18. 2. PAT. Niezwłocznie po zajęciu Malagi władze powstańcze przystąpiły do zorganizowania wyżywienia pozostałej w mieście ludności. Dowództwo wojennych okrętów angielskich znajdujących się w porcie, zgłosiło gotowość niesienia pomocy w miarę posiadanych środków. Z Sevilli zostały wysłane samochody z żywnością. Ku wielkiemu jednak zdziwieniu władz powstańczych, okazało się, że Malaga posiada bardzo duże zapasy mąki jak i innych artykułów, które komitety F. A. I. i C. N. T. zarezerwowały dla własnego użytku, pozostawiając ludność miasta i okolicy zupełnie bez artykułów żywnościowych, tak że zaczął się już głód po wsiach. Mąka i wszystkie artykuły żywnościowe przekazane zostały piekarniom i sklepom i zaczęły znikć ogonki z przed sklepów i piekarń. Władze powstańcze podziękowały dowództwu angielskiemu za jego ofiarność, lecz z oferty nie skorzystały. Obecnie wszystkie już niezbędne artykuły żywnościowe znajdują się w mieście w dostatecznej ilości.

Żądania Katalonii

Barcelona 18. 2. PAT. Companys przyjął dziennikarzy, którym oświadczył: Rząd kataloński na ostatnim posiedzeniu zajmował się przede wszystkim sprawą obrony narodowej i zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego. W najbliższej przyszłości zostaną wydane zarządzenia, jakich domaga się opinia publiczna. Naród kataloński żąda, by poddano go dyscyplinie i surowej organizacji, pozwalającej na wygranie wojny. Żąda od armii regularnej jednego dowództwa i zjednoczenia narodowego. Już dużo uczyniono w tym kierunku, ale trzeba uczynić jeszcze więcej i nie tracąc czasu. Rząd kataloński jest poparty przez cały naród, który jest gotów do wszelkiego rodzaju poświęceń.

Muzułmanin konsulem hiszpańskim

Tanger 18. 2. PAT. Generał Franco mianował notabla arabskiego Sidi Mohamed Ben Amar konsulem Hiszpanii. Sidi Mohamed Kadur udał się do Mekki w specjalnej misji dyplomatycznej z polecenia generała. Fakt mianowania muzułmanina konsulem hiszpańskim wywołał żywe komentarze i zrobił nadzwyczaj dobre wrażenie na muzułmańskiej ludności.

Śledztwo w sprawie Ligi Obrony Praw Człowieka we Lwowie

Lwów. 18. 2. (M) Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy prowadzi śledztwo w związku z rewizją w lokalu „Ligi Obrony Praw Człowieka“. Jak wiadomo, przeprowadzono wówczas rewizję w mieszkaniu redaktora „Trybuny robotniczej“, w mieszkaniu dziennikarza dra Jampolskiego, adwokata dra Herschthala, prezesa ZZZ dra Miniewskiego i w mieszkaniu pani Aleksandry Diamandowej.

* * *

Lwów. 18. 2. (M) W żydowskich kołach politycznych krąży wersja, że nowy komisarz rządowy rozpisze wybory do gminy żydowskiej na czerwiec albo lipiec.

Warszawa. 18. 2. (Sin.) Ministerialna Komisja międzyuczelniana zakończy swe prace przed świętami wielkanocnymi.

Petycja Palestry

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18. 2. (Sin.) Do Rady Adwokackiej wpłynęła, jak wiadmo, zbiorowa petycja adwokatów warszawskich przeciwko projektowanym zmianom w kodeksie postępowania karnego, debatowanym obecnie w Sejmie. Petycja ta była przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia Rady adwokackiej w Warszawie. Uwagi podniesione w petycji uznano za słuszne, a petycja została przekazana specjalnej komisji powołanej przez Radę adwokacką. Komisja ta w przeciągu kilku dni opracować ma uwagi do projektu noweli kodeksu postępowania karnego i ma je niezwłocznie przekazać na czelnej Radzie adwokackiej, która w imieniu palestry podejmie interwencję u czynników rządowych i w Sejmie w sprawie wycofania krzywdzących adwokaturę przepisów.

Zmiany w ministerstwie skarbu

Warszawa. 18. 2. PAT. W departamencie obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu dokonane zostały ostatnio zmiany personalne Mianowicie długoletni dyrektor departamentu p. Włodzimierz Baczyński powraca do Banku Gospodarstwa Krajowego w swym dawnym charakterze dyrektora tego banku Jednocześnie zastępca dyrektora departamentu obrotu pieniężnego p. Anatol Minkowski przechodzi na stanowisko dyrektora niedawno powołanego polskiego instytutu rozrachunkowego. W związku z objęciem przez p. Baczyńskiego i Minkowskiego nowych stanowisk, dyrektorem departamentu obrotu pieniężnego mianowany został p. Wiesław Domaniewski, dotychczasowy naczelnik wydziału kredytu zagranicznego w ministerstwie skarbu.

Ukłon hitlerowski wprowadzony do dyplomacji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. 2. (Sin.) Po znanym incydencie z ukłonem hitlerowskim ambasadora von Ribbentroppa na dworze angielskim wydany został z polecenia kanclerza Hitlera okólnik do wszystkich niemieckich placówek dyplomatycznych. Okólnik poleca dyplomatom niemieckim, aby odtąd w sprawie ukłonów nie stosowali się do zwyczajów obowiązujących w państwie, w którym są akredytowani, lecz aby wszędzie oddawali ukłon przepisany w Niemczech. Ukłon hitlerowski został zatem oficjalnie wprowadzony do dyplomacji niemieckiej.

Skazany za obrazę Hitlera

Katowice. 18. 2. PAT. Przed izbą karną sądu okręgowego w Rybniku odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko wydawcy „Katholische Volkszeitung“ Arturowi Trunkhardtowi, oskarżonemu z art. 111 kk. o obrazę kanclerza Hitlera, jako głowy państwa. W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Pchają się do aresztów

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.) Przed rokiem często były wypadki, że osoby karane w drodze administracyjnej grzywną zwracały się do władz z prośbą o wymierzenie im kary aresztu. Jak dowiadujemy się, tego rodzaju zjawisko powtarza się obecnie.

W wyniku braku pracy, w wyniku braku niekiedy dachu nad głową proszą takie osoby, aby je zamknięto. Zdarzają się wypadki, że poszukujący dachu nad głową, chociażby w areszcie celowo prowokował wykroczenie.

Tak więc można z całą stanowczością stwierdzić, że nie wszyscy znajdujący się w aresztach należą do kategorii przestępców zwykłych. Są to przestępcy fikcyjni, pchani przez okoliczności do aresztu.

Lawina objętości 60 tys. $m.^3$

Paryż, 18. 2. PAT. Z Chambery donoszą, że ubiegłej nocy z góry Regner (2300 m.) spadła lawina objętości 60 tys. metrów sześć i zniszczyła elektrownię, położoną na wysokości 700 m. Lawina zatrzymała się dopiero przy pierwszych domkach pobliskiej wioski.

Ruchy arabskie w przededniu świąt

Jerozolima. 18. 2. (ŻAT) Jerozolimski korespondent egipskiego pisma Achram donosi, że ze względu na zbliżające się uroczystości świąt żydowskich, chrześcijańskich i muzułmańskich władze policyjne podjęły środki celem zapobieżenia rozruchom w okresie zbierania się wielkich tłumów w różnych miejscowościach. Policja przeprowadziła rewizję w szeregu lokali arabskich w Jerozolimie. Policja w Tul Karem została poinformowana, że na drodze z Tul Karem do Kalkilie ukazała się uzbrojona banda arabska. Wysłane siły policyjne, zaaresztowały 14 fellachów.

W Jerozolimie doszło do starcia między zwolennikami muftiego, a Naszaszibich. — Po obu stronach było kilku rannych. Prasa arabska o tarciu tym nie doniosła.

Interpelacja w parlamencie angielskim

Londyn. 18. 2. (ŻAT) W odpowiedzi na interpelację posła Mac Governa minister kolonii Ormsby Gore oświadczył, że Wysoki Komisarz Palestyny nie wyjechał na urlop do Londynu, lecz wezwany został przez urząd kolonialny, celem odbycia ważnych narad i jeszcze przed uroczystościami koronacyjnymi powróci do Palestyny. Co się zaś tyczy zapytania p. Mac Governa, jak zapewniono spokój w Palestynie na czas nieobecności Komisarza, minister stwierdził, że wszystko jest w porządku i że rząd ma całkowite zaufanie do jego zastępcy p. Hulla

Następnie Mac Govern zapytał, czy już znaleziono ślady skąd płyną pieniądze na organizację rozruchów w Palestynie. Jeżeli zaś tak, to czy wolno wiedzieć, skąd one pochodzą. W odpowiedzi minister kolonij oświadczył, że nie ma nic do dodania do swojego poprzedniego oświadczenia w tej mierze i że poczynił wszystko, ażeby te okoliczności zostały ustalone. Następnie udzielił informacji w sprawie liczby Żydów i Arabów, więzionych w Akko.

Mufti chce wysłać delegację arabską do Londynu

Jerozolima, 18. 2. ŻAT. Organ naczelnego muftiego „El Alliwa" w dalszym ciągu broni żądania wysłania jak najrychlej delegacji arabskiej do Londynu, celem pokrzyżowania usiłowań żydowskich w związku z zakończeniem prac Komisji Królewskiej, przewidując tworzenie się w takich razach sporów między stronnictwami arabskimi. „El Alliwa" domaga się, aby w skład delegacji do Londynu weszli tylko ludzie powołani, umiejący się zachować, jak się należy, na terenie londyńskim. Nie powinni jednak, zdaniem pisma, wyjeżdżać wszyscy przywódcy arabscy, bo w samej Palestynie czekają ich zadania poważne, znacznie ważniejsze od ewentualnych osiągnięć w Londynie.

Arabowie między sobą

Hajfa. 18. 2. (ŻAT) Terroryści arabscy rzucili dziś bmbę na mieszkanie sekretarza samorządu hajfskiego Jussufa el Hassifa, który jest zięciem burmistrza Hajfy, Szukri Beja, na którego w swoim czasie już dokonano zamachu.

Emir Transjordanii interesuje się sprawami palestyńskimi

Jerozolima. 18. 2. (ŻAT) Agence Dorient donosi, że Emir Transjordanii Abdullah, wykazuje obecnie żywe zainteresowanie sprawami palestyńskimi, i że w tym celu spotyka się często w Jerycho z przedstawicielami rządu w Jerozolimie.

Walne zebranie Banku Polskiego

Warszawa, 18. 2. PAT. Dnia 18 bm. odbyło się doroczne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Władysława Byrki.

W zebraniu wzięło udział 112 akcjonariuszów, reprezentujących 302.250 akcyj imiennych. Zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone mu sprawozdanie za rok 1936 wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, jak również proponowany przez radę podział zysków. Uchwalona dywidenda w wysokości 8 złotych od jednej akcji 100 złotowej ma być spłacona, począwszy od dnia 19 lutego 1937 r.

W wyniku dokonanych wyborów, na następny okres 3-letni, zostali wybrani członkami rady pp.: Wacław Fajans, Władysław Demby, Feliks Maciszewski i Kazimierz Papara, jako zastępcy członków rady wybrani zostali na 1 rok pp.: Aleksander Ciszewski, Edward Natanson i Józef Gliński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Władysława Heinricha, Antoniego Olszewskiego, Włodzimierza Seydlitza, Leopolda Skulskiego i Jana Kucharzewskiego, a jako zastępców członków komisji rewizyjnej pp.: Emila Huperta, Stefana Bruna i Stanisława Skoniecznego.

Delegacja robotników żydowskich z Ameryki przybędzie do Polski

Londyn. 18. 2. (ŻAT) Delegacja robotników żydowskich z Ameryki, która bawiła ostatnio w Paryżu, przybyła do Londynu i w oświadczeniu, złożonym ŻAT-nej kierownik tej delegacji p. Schlossberg oświadczył, że jedzie do Polski, ażeby zapoznać się tam z sytuacją ludności żydowskiej. Reszta delegacji udaje się do Nowego Jorku.

Rozwiązanie zarządu gminy żyd. w Równem

Równe, 18. 2. ŻAT. Z zarządzenia województwa wołyńskiego, nastąpiło rozwiązanie władz Zarządu gminy żydowskiej w Równem. Powołano tymczasowy zarząd komisaryczny z inż. Kahanem jako przewodniczącym. Zadaniem komisarycznego zarządu jest usprawnienie gospodarki gminnej, zarządzanie sprawami gminy do końca obecnej kadencji tj. września br. oraz przygotowanie nowych wyborów władz gminy.

Nachum Goldmann u prezydenta Benesza

Praga, 18. 2. ŻAT. W dniu dzisiejszym Prezydent Dr. Benesz przyjął przedstawiciela Agencji Żydowskiej w Genewie dra Nachuma Goldmanna. Następnie dr. Goldmann został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Kroftę i w rozmowach z obu mężami stanu dr. Goldmann poinformował ich o obecnej sytuacji w syjonizmie i Palestynie.

Prof. Burckhardt przybędzie do Gdańska w przyszłym tygodniu

Gdańsk, 18. 2. PAT. „Danziger Neueste Nachrichten" donosi, że Komisarz prof. Burckhardt przybędzie wraz z małżonką do Gdańska z końcem przyszłego tygodnia, względnie na początku następnego tygodnia.

Gdańsk, 18. 2. PAT. W związku z nominacją prof. Burckhardta na stanowisko Wysokiego Komisarza w Gdańsku, „Danziger Neueste Nachrichten" wyrażają nadzieję, że między nowym Komisarzem a senatem gdańskim nawiązana będzie współpraca oparta na wspólnym zaufaniu. Prof. Burckhardt oświadczył korespondentowi genewskiemu „Danziger Neueste Nachrichten", że obejmuje swe nowe i odpowiedzialne stanowisko z najlepszą chęcią służenia wszelkimi siłami porozumieniu.

Kanada otworzy bramy imigracyjne dla rolników

Montreal. 18 2. PAT. Władze zachodnich prowincji Kanady rozpatrywały ostatnio projekt osadzenia w ciągu najbliższych kilku lat 250000 angielskich rodzin na roli. — Przychylnemu załatwieniu tego projektu, stanęło na przeszkodzie doświadczenie uczynione z pochodzącymi z miast osadnikami angielskimi, którzy po krótkim czasie, opuszczają rolę, przenosząc się do miast. — Niemniej jednak fakt wznowienia rozmów o możliwościach emigracji do Kanady wskazuje na to, że państwa chcące umożliwić swym obywatelom wyjazd do Kanady, będą miały ułatwione pertraktacje na ten temat. W r. 1937 otwarcie emigracji jest więcej jak wątpliwym, należy się jednak liczyć z tym, że w 1938 r. zostanie ona już umożliwiona dla rolników. Za najlepszy materiał osiedleńczy uważają w Kanadzie Polaków, Austriaków, Niemców oraz Menonitów z Rosji.

ZE SPORTU

POLSKA ZWYCIĘŻA SZWECJĘ 3:0

W Londynie rozpoczęły się we środę wieczorem mistrzostwa hokejowe świata. Wielki sukces odnieśli w pierwszym spotkaniu hokeiści polscy wygrywając ze szwecją 3:0 (0:0, 3:0, 0:0). Pierwsza tercja przy wyrównanej grze zakończyła się bezbramkowo. W drugiej części Polacy grali znakomicie i uzyskali trzy bramki ze strzałów Kowalskiego, Burdy i Wołkowskiego. Trzecia tercja nie przyniosła zmiany wyniku, mimo przewagi naszych hokeistów.

Poza tym rozegrano następujące spotkania: Węgry — Rumunia 4:1, Anglia — Niemcy 6:0, Kanada — Francja 12:0 i Czechosłowacja — Norwegia 7:0.

MISTRZOSTWA W ROKU 1938 ODBĘDĄ SIĘ W PRADZE

Międzynarodowa Federacja Hokeja Lodowego postanowiła powierzyć organizację mistrzostw hokejowych świata w roku 1938 Czeskiemu Związkowi Hokejowemu. Zawody odbędą się w Pradze.

ZGON NAJWYBITNIEJSZEGO FACHOWCA PIŁKARSKIEGO HUGO MEISLA

We Wiedniu zmarł nagle na udar serca najwybitniejszy znawca piłkarski, Hugo Meisl, w wieku 55 lat.

Z nazwiskiem Meisla łączy się nierozerwalnie wielkość i sława piłkarstwa austriackiego, który jako kapitan czy też generalny sekretarz austriackiego Związku piłkarskiego, przewodził przez kilkanaście lat.

Hugo Meisl był twórcą słynnego „Wunderteamu" — reprezentacji Austrii, która przez szereg lat uchodziła za najsilniejszą i niepokonaną „jedenastkę". Zmarłemu, który z wielkim poświęceniem spełniał swe obowiązki zawdzięcza austriackie piłkarstwo swój wspaniały rozwój.

Śmierć Hugo Meisla — który jak wiadomo, był Żydem — wywołała w całym świecie sportowym wielkie wrażenie.

Książę Windsoru w Mayerlingu

Wiedeń. 18. 2. PAT. Książę Windsoru odwiedził wczoraj zamek Mayerling, miejsce tragedii arcyksięcia Rudolfa oraz Heiliges Kreutz, gdzie znajduje się grobowiec tragicznie zmarłej baronówny Vetsera.

Spaliło się troje dzieci

Wołczyn. 18. 2. PAT. W dniu 17 bm. w Wołczynie wybuchł pożar w zabudowaniach jednego z mieszkańców. Zaalarmowana straż pożarna znalazła w mieszkaniu troje dzieci nieżywych w wieku lat 7 do 14. — Rodzice dzieci byli nieobecni podczas pożaru.

Genewa, 18. 2. PAT. Radca ambasady sowieckiej w Paryżu Włodzimierz Sokolin mianowany został podsekretarzem generalnym Ligi Narodów.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Kellhofer Artur, Krasińskiego 4. Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26. Dr Silberberg Stefania, Starowiślna 41, tel. 164-63. Dr Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 131-52.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Rynek Podgórski 9.

ŚWIĘTO NARODOWE REPUBLIKI ESTOŃSKIEJ.

Dnia 24 bm. z powodu przypadającej rocznicy ogłoszenia niepodległości Republiki Estońskiej, Konsulat w Krakowie czynny nie będzie.

ZEBRANIE INFORMACYJNE O STUDJACH NA UNIWERSYTECIE HEBRAJSKIM.

W związku z odbywającymi się obecnie wpisami na Uniwersytet Hebrajski na rok akademicki 1937/38. urządza Zw. Żyd. Młodz. Akad. „Haszachar - Przedświt" w sobotę 20 bm. godz. 5-ta pop. w lokalu Wielopole 24, I. p. Zebranie Informacyjne, na którym mgr I. Margulies, sekr. Twa Przyjaciół U. H. wygłosi referat n. t. „Studia i życie studentów na Uniwersytecie Hebrajskim". Tegorocznych maturzystów obowiązuje ostateczny termin wpisów do 15 marca 1937 r.

SYJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY
Sala Hotelu Londyńskiego, Stradom 11.

W sobotę 20 bm. wygłoszą referaty: godz. 15-ta dr Zchariasz Silberpfenig n. t. „Ziemia i woda najistotniejsze problemy współ. Palestyny". — godz. 16-ta: Felicja Stendigowa n. t. „Małżeństwo a wychowanie".

SEMINARIUM HEBR. PRZY TARBUCIE.

Inauguracyjne zebranie profesorów oraz uczniów seminarium odbyło się dnia 15 bm., na którym też ustalono program i godz. nauki. Pierwsza regularna lekcja odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz 18 wiecz. w Szkole Handlowej, Stradom 10.

Zostało jeszcze pewna ilość miejsc dla wolnych słuchaczy. Wpisy w Szkole Handlowej przed rozpoczęciem lekcji.

PODWYŻSZENIE OPŁAT OD UBOJU RYTUALNEGO

Wczoraj krążyły w Krakowie pogłoski, że Zarząd miejski uchwalił podwyżkę opłat od uboju rytualnego w Krakowie w wysokości 25 proc. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości na razie brak.

PRZYKRA OMYŁKA.

W numerze czwartkowym podaliśmy mylnie wiadomość, że b. komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu dr Stefan Midowicz skazany został sądownie z zawieszeniem za sprzeniewierzenie kwoty około 2.000 zł. Tymczasem, jak się okazuje, dr Midowicz od zarzutu sprzeniewierzenia został prawomocnie zupełnie zwolniony zaraz w pierwszej instancji, a w toku instancji jest przeciwko niemu sądowe postępowanie jedynie tylko za niestaranne pełnienie obowiązków służbowych, jak to stwierdziliśmy z aktów sądowych. Zaznaczyć należy, że kwotę około 2.000 zł., której brak przypisać należy jednemu z pracowników kancelarii dra Midowicza, pokrył dr Midowicz w całości samorzutnie jeszcze przed wszczęciem przeciwko niemu dochodzeń.

KARKOŁOMNA WYPRAWA ZŁODZIEJSKA.

Walaszczyk Zygmunt (lat 27), auto - monter, zam. przy ul. Popsutej 39, dostał się do mieszkania Drapały, przy ul. Czarnowiejskiej 9 i po uprzednim rozbiciu szyby w oknie, począł wyrzucać rzeczy przez okno na ulicę. Spłoszony przez lokatorów wyskoczył przez okno na ulicę, gdzie został ujęty. Walaszczyk wyskakując zwichnął nogę. Spólnik jego, który stał na ulicy zbiegł, zabierając garnitur marynarkowy.

ZAGINIĘCIE UCZENICY GIMNAZJALNEJ.

Kazimiera Szczepańska (lat 14), uczenica gimnazjum, córka urzędnika sądowego zam. w Zakopanem, wydaliła się dnia 10 II. br. z domu rodzicielskiego i dotychczas nie powróciła. Wymieniona jest szatynką, szczupłą, wzrostu około 1.50 m., o czarnych oczach. Ubrana była w zieloną suknię, granatowy płaszcz szkolny i granatowy beret. Ktokolwiek by coś wiedział o zaginionej zechce zgłosić o tym w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24.

— „BNEJ - SYJON - HERZLIJA". Dziś 7.45 wiecz. referat D. Grünwalda nt. „XVIII Konferencja Syjonistyczna i co dalej". Goście mile widziani.

Ujęcie sprawcy napadu rabunkowego w Bielsku

Katowice. 18. 2. (K) Z Bielska donoszą: Wczoraj donieśliśmy o krwawym napadzie rabunkowym, dokonanym na osobie młodego przemysłowca bielskiego Pinkasa Horowitza. Jak wiadomo, sprawca zadał Horowitzowi 8 uderzeń ciężkim młotem w głowę a gdy trzon młota się złamał usiłował wyrzucić swą ofiarę przez okno co mu się jednak nie udało. Po dokonaniu tego czynu bandyta spłoszony przez sąsiadów zbiegł.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policyjnych, przodownik służby śledczej p. Sosna ujął wczoraj wieczorem na dworcu w Dziedzicach sprawcę tego bestialskiego napadu w osobie Tadeusza Chwastka z Miechowa a od 3 miesięcy zamieszkałego w Czechowicach. Chwastek w czasie przesłuchania przyznał się do napadu lecz wyjaśnił, że nie miał zamiaru mordować ani rabować, tylko Horowitza uderzył w czasie kłótni młotem znalezionym u niego w mieszkaniu. Policja jednak w toku dalszych dochodzeń ustaliła, że Chwastek przyniósł ze sobą młot w teczce z Czechowic, gdzie go sobie wypożyczył u jakiegoś ucznia kowalskiego. Rabunek planował on już od dłuższego czasu i w tym celu śledził on Horowitza stale. W dniu krytycznym Chwastek dowiedział się że Horowitz był u swego ojca w Krakowie i otrzymał od niego większą gotówkę. Dowiedziawszy się w dodatku, że Horowitz jest sam w domu postanowił napad przeprowadzić. Stan ciężko rannego Horowitza jest dalej bardzo groźny i budzi poważne obawy.

Rabin dr Herman Bau ז"ל

W Żywcu zmarł onegdaj w nocy, po długich i ciężkich cierpieniach, miejscowy rabin błp. dr Herman Bau, pełniący również obowiązki rabina powiatowego. Pogrzeb jego był żywą manifestacją gorących uczuć miejscowego społeczeństwa do Zmarłego, który dzięki zaletom ducha, skromności i prostocie był powszechnie ceniony i poważany. Zmarły, który przez lat 28 pełnił obowiązki miejscowego rabina, był również profesorem gimnazjalnym, gdzie wykładał religię żydowską, a z uwagi na swoje nadzwyczajne wykształcenie rabiniczne zasiadał w wojewódzkim kolegium egzaminacyjnym dla kandydatów rabinackich. Zmarły był serdecznym opiekunem młodzieży i w tym charakterze żywo interesował się jej życiem i pracą.

Kondukt pogrzebowy udał się z domu żałoby do miejscowej synagogi, gdzie wniesiono trumnę. Podniosłe kazanie żałobne wygłosili pp. rabin dr Hirschfeld z Białej oraz rabin Awigdor z Andrychowa. Następnie zatrzymał się kondukt przed Bet-Hamidraszem, gdzie piękne przemówienie wygłosił zięć p. rabina Schanzera z Milówki. Nad otwartą mogiłą pożegnał Zmarłego tow. mgr Scharf imieniem miejscowej Organizacji Syjonistycznej, której wieloletnim członkiem był Zmarły, oraz imieniem młodzieży studenckiej ze „Samopomocy" i „Akiby", a wreszcie p. Maurycy Feliks, prezes Gminy Żydowskiej, imieniem zarządu oraz wszystkich członków gminy.

W pogrzebie uczestniczyli pp. naczelnik Sądu p. radca dr Stokłosa, p. wicestarosta mgr Styczyński i p. ref. mgr Grabiec, p. komendant policji Szczepanik, przedstawiciele sfer sądowych, różnych instytucyj polskich i żydowskich, wreszcie młodzież szkolna i „Akiba" oraz niezliczone tłumy publiczności.

Zmarły osierocił wdowę p. drowa Bertę Bauową, wiceprezeskę Zjedn. Kobiet Żyd. „Wizo" oraz dwoje dzieci, którym towarzyszy ogólne serdeczne współczucie.

Ferie wielkanocne w szkołach

Warszawa. 18. 2. (Sin.) Tegoroczne ferie wielkanocne trwać będą w szkołach powszechnych od 24—30 marca. Dotychczas niewiadomo, jak długo trwać będą ferie na wyższych uczelniach, gdzie studenci wiele stracili z powodu rozruchów. Jest niemal pewnym, że na uniwersytecie wileńskim ferie wielkanocne trwać będą tylko kilka dni

Tylko obywatele polscy w armii

Warszawa. 18. 2. (Sin.) Przy ostatnim poborze władze administracyjne stwierdziły, że do służby wojskowej powoływane są osoby, które posiadają obce obywatelstwo, lub są tzw. bezpaństwowcami. Stan taki jest niedopuszczalny. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, by w przyszłości obywatelstwo każdej osoby rejestrowanej jako 18-letnia było stwierdzane między pierwszą a drugą rejestracją, aby przed poborem sprawa obywatelstwa była zupełnie wyjaśniona. Jak wiadomo bowiem, zgodnie z przepisami naszej ustawy do służby wojskowej mogą być powoływane tylko osoby z obywatelstwem polskim.

— PLENARNE ZEBRANIE członków Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. dziś 8-ma wiecz. Referować będą: kol. Hoffman i Majzels.

KRONIKA ŚLĄSKA

Katowice. 18. 2. (K) Jak już donieśliśmy, w przemyśle górniczo hutniczym na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim nastąpiła w ostatnim czasie znaczna poprawa. Według oficjalnej statystyki syndykatu hut żelaznych w miesiącu styczniu ogólna ilość zamówień przydzielonych hutom do wykonania wynosiła 26800 tonn wobec 10760 tonn w miesiącu poprzednim. Wielki wzrost zamówień dał się zauważyć w fabrykach drutu. (Zamówienia te przewyższyły zlecenia poprzedniego miesiąca o 120 proc.)

W ogóle w przemyśle hutniczym dała się zauważyć w ostatnim pół roku znaczna poprawa. Nie mówiąc już o skasowaniu licznych świętówek, wynoszących dotychczas 15 dni w miesiącu, niektóre większe huty przyjęły do pracy znaczne transporty nowych robotników.

Katowice. 18. 2. (K) Z Cieszyna donoszą: W mieszkaniu Emilii Lewandowskiej w Cieszynie rozegrała się wczoraj krwawa tragedia. Z wizytą do Lewandowskiej przybył oficer miejscowego garnizonu Jan Prądecki, który utrzymywał z Lewandowską od pewnego czasu intymne stosunki. Gdy dowiedział się od służącej, że pani wyjechała w towarzystwie innego oficera na kilkudniowy odpoczynek do Istebnej, Prądecki ułożył 4-miesięczne dziecko Lewandowskiej na łóżku, dobył rewolweru i celnym wystrzałem położył niemowlę trupem Następnie skierował lufę rewolweru do głowy i strzelił sobie w skroń. Po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Przyczyn tego dramatu dotychczas nie ustalono. Zachodzi tu najprawdopodobniej zazdrość i chęć zemsty.

Napad endeków na robotników w Bielsku

Bielsko. 18. 2. (R) O godzinie 13-ej stanęły wszystkie fabryki na terenie przemysłu bielsko bialskiego, gdyż zapowiedziany był 2-godzinnw strajk. W domu robotniczym przy ul. Republikańskiej odbyło się zgromadzenie robotników, zrzeszonych w związku robotników włókniarzy. Naprzeciwko domu robotniczego przy ul. Grażyńskiego, mieści się katolicki dom, w którym znajduje się organizacja robotników endeckich „Polska Praca". Gdy robotnicy socjaliści wyszli z zebrania około godz. 3-ej rzuciła się na nich grupa kilkudziesięciu robotników endeckich, zarzucając ich kamieniami i flaszkami. Użyto też pałek. Ruch tramwajowy został wstrzymany. Na miejscu zjawiła się natychmiast policja w hełmach i szybko zlikwidowała zajście. W rezultacie jest kilkunastu rannych, których pogotowie odwiozło do szpitala miejskiego.

Premia pół miliona

Warszawa. 18. 2. (Sin.) W dniu 5 marca odbędzie się ciągnienie premiowej pożyczki inwestycyjnej II-giej emisji. Zostanie m. in. wylosowana premia pół miliona zł.

Skazanie 15 agitatorów arabskich

Jerozolima. 18. 2. ŻAT. W trybie administracyjnym odbyła się wczoraj w Haifie rozprawa przeciwko 15 arabskim agitatorom, aresztowanym w ciągu ostatnich tygodni w związku licznymi aktami terroru, dokonanymi w ostatnim czasie na terenie Haify. Wszystkich 15 agitatorów skazano na banicję do różnych miejscowości poza Haifą na okres pół roku, przy czym każdy ze skazanych ma złożyć nadto po 500 funtów kaucji na okres jednego roku tytułem gwarancji nienagannego sprawowania się.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

ENERGICZNEGO organizatora, doradcy ustosunkowanego, który podjąłby się przeprowadzić sanację i uruchomić przedsiębiorstwo decyzja szybka. Potrzebna gotówka 150 tys., której poszukuję. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Zabezpieczenie hipoteczne".

DO prowadzenia **BUFETU W KLUBIE BRIDŻOWYM** i pełnienia funkcji gospodarza na sali poszukujemy dzierżawcy, mającego rozległe stosunki w sferach towarzyskich. Oferty nieanonimowe pod „Kaucja" do Adm. Nowego Dziennika. 579g

FABRYKA płaszczy zawodowych dla lekarzy, fryzjerów, kelnerów i tp. poszukuje osoby do rozsprzedaży tychże konsumentom. Zgłoszenia pod „Kaucja za kolekcję" do Adm. Nowego Dziennika 580g

Posad poszukują

PANNA, siła pomocnicza, buchalteryjna, ładnym pismem, poszukuje posady. Zgłoszenia Adm. Nowy Dziennik „Skromne wynagrodzenie". 591g

BIELIŹNIARKA specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 429g

MŁODY aplikant adwokacki, zdolny i pracowity, piszący biegle na maszynie poszukuje koncypientury w Krakowie za skromnym wynagrodzeniem ew. bez. Zgłoszenia Administracja Nowego Dziennika sub: „Pracowity". 596g

Interesy handlowe

SPÓLNICZKI fachowej z kapitałem do prowadzenia pensjonatu w Krynicy poszukuję. Zgłoszenia Edelheit, Bochnia. 835k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 535g

PURIM! Maski, lampiony, serpentyny, czapki. Fabryka B. Steigbügel, Kraków, Szewska 3. Żądać bezpłatnego cennika ilustrowanego! 597g

Różne

KTO pożyczy 300, dostanie na letnisku pokój, 14-dniowe utrzymanie, **ZWROT GOTÓWKI**. — Zgłoszenia: „Zabezpieczona lokata" — Adm. Nowego Dziennika. 571g

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA" ul. Zamojskiego tel. 10-61, poleca pokoje komfortowe. Opieka pedagogiczna. — **HELENA BAUMGARTEN.** 707k

ZAKOPANE znany pensjonat **„JURAND"** ul. Chałubińskiego, tel. 1423 gruntownie odnowiony **Z BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ ZIMNĄ WODĄ W POKOJACH** poleca się PT. Gościom, **KUCHNIA WYKWINTNA RYTUALNA**, ceny przystępne. 703k

KRYNICA — pensjonat **„RIVIERA"** tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

Lokale

2 POKOJE frontowe na biuro, handel lub lekki przemysł korzystnie do wynajęcia. Wiadomość Dr. Goldwasser, Sarego 7. 542g

3 pokojowe KOMFORTOWE MIESZKANIE. Biskupia 3 drugie piętro, wolne. 586g

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 8, II. p. m. 6.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1.

Nauka i wychowanie

„TAŃCÓW" Lekcje zbiorowe — indywidualne. Każdej niedzieli **„KOMPLET taneczny"**. Konserwatorium Taneczne, Kraków, Rynek 23. 573g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Sprzedaż

TANIEJ DZIEŃ wyrobów tapicerskich. Ch. Goldschmidt, Krzyża trzy.

WYPRAWKI kompletne dla **NIEMOWLĄT** po cenach zniżonych. Bohrer, Floriańska 27. 691k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe różnych marek w olbrzymim wyborze tanio dogodnie poleca. „Maszynodom", Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 509k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

PASY pooperacyjne, lecznicze do ciąży oraz do podtrzymywania. Pasy pooperacyjne dla mężczyzn według najnowszych wskazań lekarzy — wykonuje firma „ŁUCJA", pracownia gorsetów, Kraków, — Sukiennice 29, tel. 167-40.

PIEKARNIA w pełnym ruchu z całym inwentarzem śródmieście Krakowa do odstąpienia. Zgłoszenia Nowy Dziennik Kraków, pod „Piekarnia śródmieście". 590g

SZAFĘ sklepową 250/230 oszkloną dobrze utrzymaną okazyjnie sprzeda „Gracja", Szewska 6. 595g

FARBY — LAKIERY „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

DYWAN ręczny 3x2 okazyjnie sprzedam. Glass, — Kraków, Krakowska 5. — 834k

STARĄ garderobę zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Kozłowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie posyła do domu. 378k

NA ogłoszenie mego męża adw. Leona Schuberta — (Starowiślna 27) w Nowym Dzienniku, z dnia 17 bm. jakoby nie odpowiadał za moje zobowiązania, — **STWIERDZAM** publicznie, że mój mąż dotychczas **ŻADNYCH** długów za mnie nie płacił, lecz przeciwnie zmuszona sytuacją spłacałam jego długi. **OGŁASZAM PUBLICZNIE**, że odtąd za żadne zobowiązania mego męża płacić nie będę. Helena z Muckenbrunów Schubertowa. 581g

DNIA 22. II. 1937 pralnia Stella Kraków, Gołębia 2, liczy połowę ceny: ubranie zamiast 5 — tylko zł. 2.50, suknia zamiast 2.50 — tylko 1.25, kołnierz zamiast 12 tylko 6 gr. 829k

Zdrojowiska

ZAKOPANE — pensjonat **„ORAWA"** pod zarządem Bajtnerowej. Kuchnia rytualna. Poleca pokoje słoneczne. Ceny niskie. 666k

KRYNICA „PODHALE" pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

WZMIANKA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w Nr 37 „Monitora Polskiego" przetarg na budowę dachów żelaznych nad peronami osobowymi na stacja Kraków.

Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr 195.

Reklama dźwignią handlu

Zawiadamiamy, że

2-dniowy KURS KANAPEK I SAŁATEK rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 22 bm.

6-tyg. KURS KROJU I MODELOWANIA BIELIZNY dla osób fachowych rozpoczyna się dnia 22 bm.

6-tyg. KURS KROJU I MODELOWANIA KRAWIECZYZNY dla osób fachowych rozpoczyna się w środę 24. II.

3-mies. KURS KONFEKCJI DZIECIĘCEJ rozpoczyna się we środę, 24 bm.

3-mies. KURS MODNIARSKI rozpoczyna się we wtorek, 23 bm.

Wpisy przyjmuje się w kancelarii Szkoły Zawodowej **„OGNISKO PRACY"** ul. Skawińska Boczna 7 tel. 158-21 od 11—1.



— Panie portier, taksówkę!
— Panie, co pan sobie myśli? Ja jestem kapitanem...
— No to proszę, okręt!



Wierzysz już teraz, Amelio, że ta grupa palm nie była fata morganą?

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.